

37 (70)

29 września
1999 r.

Cena:
1,80 zł

aktualności

lokalne

ISSN 1429-6845

kostronie, Złotów, Lipka, Zakrzewo, Krajenka, Tarnówka, Okonek

Batalia o mieszkanie ... str. 4



Nowo otwarty sklep odzieżowy

Moda i styl



ZŁOTÓW
ul. Westerplatte 12 (Rampa)

W sprzedaży
duży asortyment
konfekcji, dziewiarstwa,
bielizny, galanterii
dla pań, panów i młodzieży

serdecznie zapraszamy
od 1.10.1999 r.

Nowo otwarty punkt przyjmowania ogłoszeń

GIEŁDA SAMOCHODOWA

Piła, ul. Towarowa 1,
tel./fax 215-37-57



TRUCK

Kodak EXPRESS

Twoje zdjęcia w 1 godzinę
Największy wybór
aparatów fotograficznych

Promocja !!!
10 % na usługi
5 % na towar



Kontrolowana jakość
usług (nadzór nad
procesami gwarantuje
KODAK POLSKA)

TERG ul. B. Westerplatte 1c

SA URODZINY, JEST OKAZJA, SA PREZENTY

TERG

Akumul. One Touch 1000 z aktywacją nr	99 zł netto
Akumul. One Touch Pocket z aktywacją nr	149 zł netto
Kamera C 20 z aktywacją nr	149 zł netto
Model G 110 z aktywacją nr	199 zł netto

Każdy, kto zakupi zestaw promocyjny lub dowolny telefon z aktywacją otrzyma dodatkowo plecak, kasetę i video z filmem "Armagedon" oraz płytę CD zespołu "Perfect"

Abonent, który zakupi taryfę Białą, Błękitną lub Granatową korzysta do 31.01.2000 z promocji 2 dni w ty. weekendowych zniżki na rozmowy

Złotów ul. B. Westerplatte 1c
tel/fax 263-48-40

Terza era



HURTOWNIA KAMA s.c.

Barbara, Zygfryd, Mirosław Szweđa
77-400 Złotów, ul. Sienkiewicza 4
tel. 0-67 263-47-81

polecamy:

- * papierosy krajowe i zagraniczne (w konkurencyjnych cenach)
- * naczynia jednorazowego użytku
- * art. biurowe
- * baterie i żarówki

Hurtownia czynna
pn-pt 8.00-16.00
sob. 8.00-13.00

zapraszamy

**druki akcydensowe
znicze**

W numerze:

OKONEK

Jestem małpa do wynajęcia
Superkrótka wizyta
Tam-tamy czy gołębie pocztowe

LIPKA

Szansa na elewator
Niespodzianka z prezentami

ZŁOTÓW

Batalia o mieszkanie
Ogrodnictwo ma gaz
Wywiad z B. Smakulskim
Odnaczenia dla kombatantów
Piknik Metalplastu
Tolkien nadal w modzie

TANÓWKA

Najpiękniejsze obejścia

JASTROWIE

Młodzi artyści na start
Nikt nie umrze z głodu
Rocznica napaści

KRAJENKA

Lekkoatletyczne czwarki
Pożegnanie lata
Polubić fizykę

ZAKRZEWO

A jednak ludzie mają serce
Krótko z Zakrzewa

POWIAT

Kronika policyjna
Spotkanie z kuratorem
Wywiad z G. Koźmińskim

UWAGA!

Rozwiązanie konkursu „Aktualności” na uważną lekturę naszego tygodnika.

Komplet 6 poprawnych odpowiedzi nadesłała m.in. **pani Barbara Chodera ze Złotowa** i to ją wylosowała redakcyjna sierotka. Gratulujemy! Na zdjęciu przedstawicielka redakcji Jolanta Guzik wręcza pani Barbarze nagrodę - suszarkę do włosów.

Ponieważ konkurs cieszy się dużym powodzeniem, kontynuujemy zabawę. Od dzisiaj przez kolejnych 6 tygodni zamieszczamy w każdym numerze „A.L.” kupon z konkursowym pytaniem. Odpowiedź na nie można znaleźć w danym numerze tygodnika. Na koniec należy przestać do redakcji całość (6) wypełnionych kuponów i czekać na losowanie nagrody. A gramy w tej edycji konkursu o **CZAJNIK BEZPRZEWODOWY!** Zachęcam do udziału w zabawie.



Najlepsi sprzedawcy „Aktualności”

W poprzednim numerze zaprezentowaliśmy Państwu rekordzistę w sprzedaży „Aktualności” na terenie Jastrowia. W informację wkraść się jednak błąd, za który przepraszamy. Sklep RUNHURT prowadzą oczywiście Państwo Teresa i Roman RUNGE, którym dziękujemy za współpracę.

PPHU RUNHURT
Teresa i Roman Runge
ul. Brzozowa 4



P.H.U. „SUPERMEN”

Zaprasza na promocyjną sprzedaż jesiennie-zimową.
Obuwie - galanteria - plecaki szkolne - torby i inne



Duży wybór i niskie ceny!
Sklep-kiermasz ZŁOTÓW
Al. Piasta 11a (po przetwórni)
czynne:
pon-piątek 9:00-17:00
sobota 9:00-13:00

Firma Usługowo-Produkcyjno-Handlowa



„DACH”

77-400 Złotów
ul. Zamkowa 99
tel. (067) 263 53-63
kom. 0602 48 27 69

Wykonuje usługi budowlane:

- wszystkie pokrycia dachowe
- inwestycje
- kapitalne remonty
- konstrukcje dachowe
- produkcja blacharki budowlanej

Sprzedaż pokryć dachowych:

- ondura
- ondulina
- dachówka ceramiczna
- panele dachowe
- panele elewacyjne
- dachówka cementowa
- orynnowanie:
 - PCV
 - ocynk
 - cynk
 - miedź

ONDORA
Ondulina

Plannja

MOX

Euronit

Euronit

BEBEG

BEBEG

BEBEG

BEBEG

Blachy dachówkowe już od 22,50 za 1m²

- blachy profilowane, powlekane **MEGA**
- papy termozgrzewalne i zwykłe
- Zduńska Wola**
- Quandt**
- Soprema**
- folie dachowe
- okna dachowe

MEGA

MEGA

MEGA

Kupon nr 1 • Aktualności Łódźskie 17/70

KUPON NR 1

Pytanie:

Podaj nazwisko przewodniczącej krajeńskiego Koła Emerytów i Rencistów

Odpowiedź:

Kupon nr 1 • Aktualności Łódźskie 17/70

Palcem w bucie

W ostatnim felietonie pisałem o prawie do protestu wszystkich niezadowolonych z obecnej sytuacji w kraju. Protest miał odbyć się w piątek i odbył się, tyle że o wiele ciekawsza manifestacja niezadowolenia miała miejsce w Złotowie pod Urzędem Miejskim. O co generalnie chodziło, przeczytacie Państwo na 4 stronie Aktualności.

Oto w spokojnym 19-tysięcznym miasteczku dochodzi do sytuacji, kiedy to dwoje ludzi rozbija namiot pod głównymi drzwiami Urzędu Miejskiego i żąda mieszkania. Pozostawiam pod ocenę Czytelników, czy protest jest uzasadniony czy nie, niemniej niesamowite jest to, że ludzie wychodzą z namiotem i mają gdzieś, co o nich mówi ulica.

Całą tą sytuacją najbardziej musi być wkurzony burmistrz miasta, któremu zwalili się na kark dziennikarze z całego województwa, którzy oprócz tłumacza Stanisława Wełniaka, od właściciela namiotu mogli usłyszeć, że wszystkiemu winna jest komuna i SLD. Gorzka pigułka do przełknięcia.

Najciekawsze jest jednak to, że jeśli władze miasta ugną się pod żądaniem osób żyjących pod namiotem, zostanie stworzony niebezpieczny precedens, który może doprowadzić do sytuacji, kiedy to pod Urzędem powstanie prawdziwe pole namiotowe, na którym będą gromadzić się wszyscy niezadowoleni ze swej mieszkaniowej sytuacji. To na pewno rozszławi miasto bardziej aniżeli Euro Eco.

Nie ulega wątpliwości, że sytuacja jest co najmniej kuriozalna, tym bardziej, że władza doskonale wie, kim są ludzie z namiotu i jak faktycznie wygląda ich mieszkaniowa sytuacja. Z prawnego punktu widzenia wszystko wygląda bez zastrzeżeń, z moralnego... Oczywiście jest, że trudno przejść obok namiotu, w którym siedzi trzyletnie dziecko. Teraz burmistrzowi nie pozostaje nic innego, jak tylko prosić Boga, aby wszyscy złotowianie mieli właściwe meldunki, bo się chłop nie wyrobi z przyznawaniem mieszkań.

Protestujący mogą liczyć na to, że o ile nie przepędzi ich ani deszcz ani mroź, nie przepędzi ich również ani policja, ani straż miejska. Zatem prawdą okazało się sformułowanie z turystycznego folderu promującego Złotów, że to bardzo spokojne i gościnne miasto, tyle że zapomniano



dodać, że jego obywatele mogą spać na trawnikach w centralnym punkcie miasta. Kto wie, może władza pozwoli również suszyć bieliznę na rogach stojącego nieopodal Urzędu jelenia...

Wracając do formy protestu, to interesujące jest i to, że jeden namiot pod Urzędem może bardzo łatwo zburzyć misterny wizerunek Urzędu. Toć wspomniani protestujący wzbudili większe zainteresowanie mediów aniżeli propozycja odwołania burmistrza Wełniaka z zajmowanego stanowiska w zamian za niemałą sumkę pieniędzy. Polityczna opozycja może tylko zacierać ręce i żałować, że namiotu nie rozstawiono rok temu mniej więcej o tej samej porze. Kto wie, jaki byłby wówczas wynik wyborów?

Już teraz jednak wszyscy, którzy będą chcieli wystartować w wyborach samorządowych w każdej gminie, powinni wpisać do swoich wyborczych programów budowę pola namiotowego tuż przy gminnych magistratach. Wówczas taka forma protestu nikogo nie będzie razić w oczy, bo zawsze będzie można powiedzieć, że to turysta.

Swoją drogą to rodzinę spod Urzędu należy podziwiać za pomysł i odwagę w działaniu. No cóż, cel uświęca środki. Teraz wypada nam czekać na kolejnych niezadowolonych, wierząc, że zaskoczą nas czymś nowym.

■ **Mariusz Leszczyński**

Wydawca: Agencja Wydawniczo-

Promocyjna „Leszczyński”.

77-400 Złotów, al. Piasta 21.

Redakcja: 77-400 Złotów,

al. Piasta 21, tel. 263-5663.

Redaktor naczelny:

Mariusz Leszczyński,

Współpracownicy:

Janusz Justyna, Andrzej

Lawniczak, Angelika Leszczyńska,

Joanna Ziach,

Mariola Kolodziej,

Stefan Kocun, Iwona Fidurska,

Wiesław Fidurski, Andrzej

Miloszewicz, Danuta Kitowska,

Stefan Olejnik, Paulina Pietrasik,

Ryszard Mikietyński.

Specjalista ds. reklam - Marcin

Żukowski.

Druk: PPR Tongraf w Pile,

al. Wojska Polskiego 32-34,

tel. 212-34-50.

Redakcja nie ponosi odpowiedzial-

ności za treść reklam i ogłoszeń.

Redakcja zastrzega sobie

prawo skracania artykułów

i korespondencji.

Tekstów nie zamówionych

redakcja nie zwraca.

Wszystkie materiały publikowane

w „Aktualnościach

Lokalnych” są objęte

ochroną prawną.

SĄ URODZINY, JEST OKAZJA, SĄ PREZENTY

UNITEL

Siemens C25 z aktywacją za 149,00 zł netto
Alcatel One Touch View z aktywacją za 99,00 zł netto
Nokia 5110 z aktywacją za 199,00 zł netto

autoryzowany dealer



Każdy, kto zakupi zestaw promocyjny lub dowolny telefon z aktywacją otrzyma dodatkowo plecak, kasetę video z filmem "Armagedon" oraz płytę CD zespołu "Perfect".

Abonent, który zakupi taryfę Białą, Błękitną lub Granatową korzysta do 31.01.2000r z promocji 2x taniej, tj. weekendowych zniżek na rozmowy.

telefony posiadają blokadę SIM Lock tzn. współpracują tylko z kartą SIM sieci Era GSM

UNITEL 64-920 Piła ul. Buczka 20
tel./fax (067) 213 73 20 0 604 432 502

Tvoja era



107 Batalia o mieszkanie

Zygmunt Muzioł twierdzi, że winnym wszystkich jego nieszczęść jest burmistrz Złotowa. Postanowił, że dopóki miasto nie naprawi wszystkich wyrządzonych mu krzywd, dopóty razem z konkubina będą mieszkać w namiocie.

Namiot przed Urzędem Miejskim stanął wczesnym rankiem w piątek 24 września. W namiocie oprócz Zygmunta Muzioła i jego konkubiny Agnieszki K. znalazł się również ich trzyletni syn Nikodem. Jak mówią, nie mają gdzie mieszkać i pozostał im jedynie namiot.

Burmistrz Złotowa Stanisław Wełniak uważa, że cała sprawa ma swój początek jeszcze w latach 80-tych, kiedy to w mieszkaniu przy ulicy Grochowskiego zameldowano rodzinę pani Zofii K. Mieszkanie okazało się jednak za małe na wielodzietną rodzinę i dwóch pełnoletnich synów przeniesiono do lokalu przy ulicy Nieznanego Żołnierza w Złotowie. Taka sytuacja trwała do 1997 roku, kiedy w kwietniu jedna z córek pani Zofii, Agnieszka, przeniosła się wraz z dzieckiem Nikodemem do swego konkubina i zarazem ojca Nikodema, Zygmunta Muzioła, który zamieszkiwał w jednym z domów przy ulicy Okrężnej. Aby wszystko było zgodnie z prawem, w dniu 24 kwietnia 1997 roku oboje zameldowali się na Okrężnej na pobyt czasowy.

Tymczasem przy ulicy Grochowskiego pani Zofia zamieszkiwała z dwiema córkami - jedną niepełnoletnią, drugą Anną i jej dwójką dzieci.

Niestety, ani pani Zofia, będąca najemcą lokalu, ani jej pełnoletnia córka, za lokal będący własnością Miejskiego Zakładu Gospodarki Lokalami nie płaciły czynszu. Zobowiązania narosły do kwoty około 2,5 tysiąca złotych, aż w końcu MZGL oddał sprawę do sądu. Sąd nakazał eksmisję bez prawa do lokalu wszystkich osób zameldowanych w mieszkaniu przy ulicy Grochowskiego.

W międzyczasie, kiedy sprawa toczyła się w sądzie, córka pani Zofii Anna złożyła wniosek w Urzędzie Miejskim o przydział mieszkania socjalnego ze względu na złe warunki mieszkaniowe panujące w domu matki. Komisja mieszkaniowa, biorąc pod uwagę przegęszczenie panujące w lokalu na Grochowskiego, postanowiła umieścić rodzinę pani Anny na liście osób oczekujących.

Pozostawało jednak pytanie, co zrobić z matką i jej najmłodszą córką - eksmisja na bruk? Wyjście z tej sytuacji znalazła Bożena Józefowska, kierownik MZGL, która skontaktowała się z synami pani Zofii odsiadującymi w tym czasie wyrok. Ci, po przedstawieniu sytuacji, w jakiej znalazła się ich matka, wyrazili zgodę na to, by pani Zofia wraz z najmłodszą córką mogła zamieszkać w ich mieszkaniu przy ulicy Nieznanego Żołnierza. Znalazło się również mieszkanie dla córki Anny. Okazało się bowiem, że lokal, w którym dotychczas zamieszkiwała z matką, spełnia wymogi lokalu socjalnego. W związku z tym burmistrz, kierując się opinią komisji mieszkaniowej, mimo wyroku sądu o eksmisji, postanowił, choć decyzji w tej sprawie jeszcze nie wydał, pozostawić ją w mieszkaniu przy ulicy Grochowskiego.

Wyrok eksmisji obejmował jednak i Agnieszkę, która oprócz tego, że miała meldunek na pobyt czasowy na ulicy Okrężnej, na ulicy Grochowskiego była zameldowana na pobyt stały. Zatem aby Anna K. mogła prawnie stać się najemcą przyznanego przez burmistrza lokalu, należało wymeldować siostrę Agnieszkę. W tym celu na żądanie Anny zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wymeldowania z pobytu stałego Agnieszki K. z synem Nikodemem. O wszczęciu postępowania poinformowano Agnieszkę, która 30 sierpnia złożyła w Urzędzie Miejskim pismo, w którym napisała, że od 29 stycznia 2000 roku, a więc do chwili obowiązywania meldunku na pobyt czasowy, zamierza powrócić na ulicę Grochowskiego 1/3.

31 sierpnia 1999 roku do mieszkania Anny K. udała się komisja, by przeprowadzić wizję lokalową. Komisja złożona z pracowników Urzędu i funkcjonariuszy policji na miejscu stwierdziła, że od ponad dwóch lat Agnieszka K. tu nie mieszka, „... Nie posiada tu swoich rzeczy osobistych ani mebli.”

Na podstawie wizji burmistrz Złotowa, mocą decyzji administracyjnej z dnia 21 września 1999 roku, wymeldował Agnieszkę K. z synem z lokalu mieszkalnego na ulicy Grochowskiego. W uzasadnieniu napisano, że Agnieszka K., na mocy wyroku sądu utraciła uprawnienia do przebywania w tym lokalu, nie dopełniła obowiązku wymeldowania z pobytu stałego oraz faktycznie opuściła lokal.

Burmistrz Wełniak wyjaśnia, że kiedy pani Agnieszka K. otrzymała decyzję, pojawiła się w Urzędzie z zamiarem dopełnienia formalności wynikających z wydanej decyzji. - Pani Agnieszka wypełniła stosowny druk, na podstawie którego miało nastąpić wykreślenie w dowodzie osobistym meldunku na pobyt stały. Niestety, urzędniczka przez pomyłkę zamiast z pobytu stałego w dowodzie napisała wymeldowanie z pobytu czasowego - tłumaczy Stanisław Wełniak.

Błąd urzędnika spowodował, że w chwili obecnej Agnieszka K. jest bezdomna. Taka sytuacja skłoniła ją i jej konkubina, do tego, by przed Urzędem Miejskim rozstawić namiot i domagać się od burmistrza mieszkania. W piątek Stanisław Wełniak chciał naprawić błąd swojego

pracownika, jednak Agnieszka K. odmówiła ponownego zameldowania na pobyt czasowy na ulicy Okrężnej, składając stosowny wniosek. Przy okazji dokonano poprawnego wymeldowania Agnieszki z pobytu stałego. Z ulicy Okrężnej wymeldował się również Zygmunt Muzioł, który posiada jednak pobyt stały na ulicy Kujańskiej. Oboje twierdzą, że zmusił ich do tego właściciel domu, który chce przeprowadzić w nim gruntowny remont.

Agnieszka K. i Zygmunt Muzioł spędzili pod namiotem cały piątek. Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej zaproponował Agnieszce wraz z dzieckiem skierowanie do domu dla bezdomnych w Rożnowicach. Odmówiła twierząc, że bez Zygmunta nigdzie się nie ruszy. Późnym wieczorem do koczujących pod namiotem przyjechał przewodniczący Rady Miejskiej Leszek Kurcin, który, jak mówi, tylko ze względu na dziecko i przenikliwie zimno zaproponował, aby pojechali z nim do zajazdu w Górznej, gdzie mieliby spędzić trzy noce, do poniedziałku. Zaproszenie przyjęli.

W poniedziałek rano Leszek Kurcin w Urzędzie Miejskim ponowił prośbę, aby do czasu, kiedy cała sprawa się nie wyjaśni, a dokładniej mówiąc do chwili, kiedy odwołanie Agnieszki K. od decyzji w sprawie wymeldowania rozpatrzy Samorządowe Kolegium Odwoławcze w Złotowie, Agnieszka wraz z dzieckiem wyjechała do Domu Matki i Dziecka. I tym razem rodzice nie wyrazili zgody twierząc, że rozłąka nie wchodzi w grę. Leszek Kurcin wyjaśnił, że wyjazd konkubina nie jest możliwy z dwóch powodów: - Po pierwsze pan Muzioł posiada meldunek na pobyt stały, po drugie w domu mogą przebywać jedynie kobiety z dziećmi.

Zygmunt Muzioł za zaistniałą sytuację obwinia burmistrza Wełniaka. - Kiedy wyszedłem z więzienia na początku lat 80-tych okazało się, że moja żona wystąpiła o rozwód. Najgorsze, że w czasie odsiadki otrzymaliśmy w spółdzielni mieszkanie, do którego po wyjściu z więzienia burmistrz nie chciał mnie zameldować. Gdyby to zrobił, byłby podział majątku i teraz nie mieszkałbym w namiocie - opowiada Zygmunt Muzioł. - Za każdym razem kiedy pojawiałem się u Wełniaka w Urzędzie domagając się, by mnie zameldował, nasyłał na mnie milicję, która zgarniała mnie za włóczęgostwo. Nie chciałem tułać się po więzieniach poprosiłem obcą osobę, by zameldowała mnie w swoim mieszkaniu. Na ulicy Kujańskiej zameldowałem się 15.04 1985 roku, jednak nigdy tam nie mieszkałem. Teraz mówią, że mi nie pomogą, bo mam pobyt stały. Niech Wełniak przypomni sobie, jak to naprawdę było?

Zygmunt Muzioł twierdzi, że urzędniczka celowo wymeldowała jego konkubinę z pobytu czasowego. - Na drugi dzień widząc, co się dzieje, chciała wyrwać kartkę z jej dowodu osobistego, by nie było po niczym śladu - denerwuje się Muzioł. Agnieszka wyjaśnia, że na Okrężną nie wróciła, gdyż nie przyjmie ich już właściciel domu. - Zresztą panują tam takie warunki, że mieszkać tam jest rzeczą niemożliwą - mówi z płaczem. - Chcemy mieszkanie, obojętnie jakie - prosi.

Burmistrz Kołodziejczyk wyjaśnia, że aktualnie 14 rodzin czeka na przydział mieszkania socjalnego, których w chwili obecnej nie ma. - Niektórzy czekają po parę lat, a pani Agnieszka złożyła podanie o mieszkanie 24 września 1999 roku - mówi zastępca burmistrza.

Zygmunt Muzioł twierdzi, że tak długo będzie stać z namiotem pod Urzędem, dopóki nie dostanie mieszkania dla siebie i swojej rodziny.

DOMAL

ZAKŁAD USŁUGOWO-HANDLOWY

Emil Kwiatkowski

Rok założenia 1987

*Koncesjonowany i autoryzowany
zakład instalacji
systemów alarmowych*

wykonuje usługi w zakresie
projektowania, montażu i konserwacji

systemów alarmowych
telewizji przemysłowej
i systemów kontroli dostępu
oraz monitoringu alarmów

77-400 Złotów, al. Piasta 49 p. 107
tel. (0-67) 263-62-92, tel.kom. 0604 422 757

Piknik Metalplastu

W niedzielę 19 września 1999 r. pracownicy złotowskiego „Metalplastu” spotkali się w Amfiteatrze, aby uczcić 25-lecie swojej firmy.

Po krótkim powitaniu, które wygłosił prezes Józef Murawski, rozpoczęła się doskonała zabawa. Tłumy dzieci skakały we wnętrzach ogromnych, kolorowych zamków powietrznych. Dla wszystkich przygotowano spore ilości urozmaiconego jedła i napoju. Każdy miał możliwość wzięcia udziału w konkursie z nagrodami. Nie zapomniano o muzyce - przez cały dzień przygrywały: walecki tercet „BAD” i zespół „Raj”. Piękna pogoda i liczne atrakcje sprawiły, że impreza trwała do późnych godzin wieczornych. Pan Prezes był w świetnym humorze - „Srebrne Wesele” jego firmy wypadło fantastycznie.

■ *Mariola Kołodziej*

NOWY RENAULT SCENIC Cena netto już od **50 400 zł**
Nie mylić z samochodem.



Co powiesz na panoramiczne okna? Inteligentną przestrzeń do aranżacji według własnego pomysłu. Chłodzony barek. Podwyższony standard - 4 poduszki powietrzne, ABS i nowy silnik 2.0 16 V/140 KM. Wygodne składane fotele, a pod nimi - wysuwane schowki-szuflady. Czy mówimy o samochodzie?

Szczegóły u Autoryzowanego Partnera Renault:

"PABICH" Spółka z o.o.
Al. Niepodległości 49
64-920 PIŁA
tel. (067) 215-46-50
tel. (067) 215-46-66

Scenic

RENAULT
24h
ROZCZYNY KREDYTU
8⁵⁹%

Renault Credit Polska



PE PE DE S.A. w ZŁOTOWIE

Centrum Handlowo-Usługowe
Skład Handlowy, ul. Norwida
TEL. 263 30 46, 263 30 47 w. 47



Oferuje:

- szeroki asortyment wyrobów firmy WURTH
- śruby
- wkręty do drewna, plastiku, metalu, płyt,
- pianki uszczelniające,
- odrdzewiacze,
- osadzacze do łożysk
- zmywacze do żywic
- KOMPLEKSOWE ZAOPATRZENIE STOLARNI I ZAKŁADÓW MECHANICZNYCH
- kleje do drewna firmy KLEIBERIT
- TAŚMY OPAKOWANIOWE PO ATRAKCYJNYCH CENACH
- DRZWI I OKNA W CENACH FABRYCZNYCH



NOWOŚĆ!!!

KOTŁY GRZEWCZE TYPU EKO-FUWI
do ekonomicznego, ekologicznego
zgaszania drewna odpadowego i do
utyliczacji odpadów pościekowych
W każdą sobotę od godziny 10.00
pokaz spalania

Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godz. 9⁰⁰ - 17⁰⁰ w soboty w godz. 9⁰⁰ - 13⁰⁰

PRZYJMUJEMY ZAMÓWIENIA NA:

- PŁYTY WIÓROWĄ I SKLEJKĘ WODOODPORNĄ, SUCHOTRWAŁĄ,
- DRZEWA I KRZEWY OWOCOWE ZE SZKÓŁEK LICENCJONOWANYCH

Sprzedaj również w systemie ratalnym!!! Firma Lukas

Boję się gniewu Boga

Samorządowcy, dyrektorzy szkół i nauczyciele spotkali się z kuratorem oświaty. Spotkanie zdominowała dyskusja na temat domów dziecka, reformy oświaty i pieniędzy.

Do spotkania doszło 22 września w sali kina Rodło w Złotowie. W spotkaniu, które zorganizowano z inicjatywy kuratora oświaty w Poznaniu Karola Zajferta, wzięli udział przedstawiciele władz samorządowych, dyrektorzy szkół, nauczyciele, pracownicy poradni pedagogicznych. Z kuratorem do Złotowa przybył również dyrektor pilskiej delegatury kuratorium Grzegorz Koźmiński, który kilka miesięcy temu nie wyraził zgody na zamknięcie złotowskiego domu dziecka. Właśnie przyszłość domów dziecka była jednym z dominujących tematów podczas spotkania. Starosta złotowski Janusz Szczerbiak przypomniał decyzję dyrektora Koźmińskiego, która, zdaniem starosty, doprowadziła do takiej sytuacji, że żaden z trzech funkcjonujących na terenie powiatu domów nie posiada pieniędzy na bieżące utrzymanie. - Nie ma pieniędzy na opłaty, na zakup opału, na jedzenie - mówił starosta, przekonując, że gdyby dyrektor Koźmiński zgodził się na przeniesienie dzieci ze Złotowa do Jastrowia, sytuacja byłaby znacznie lepsza. - To absurd, aby w domu w Złotowie było 18 wychowanków, a pracowników obsługi 16 - wtórował staroście Roman Koenig, radny Rady Powiatu w Złotowie, która na jednej z wiosennych sesji opowiedziała się za likwidacją domu dziecka w Złotowie. - Kiedy pan kurator przyjedzie z czapką do Złotowa? - pytał radny Koenig, nawiązując do wypowiedzi dyrektora Koźmińskiego, który kilka miesięcy temu stwierdził na łamach prasy, że jeśli powiat nie znajdzie pieniędzy na utrzymanie placówki, to on stanie pod kościołem z czapką, ale nie pozwoli zamknąć domu. - Nie zabierajcie samorządom samorządności - dodał Ryszard Sikora, burmistrz Jastrowia, który nie mógł zrozumieć, dlaczego kuratorium nie chce się wsłuchać w głos samorządowców.

W odpowiedzi dyrektor Grzegorz Koźmiński odpowiedział, że dla niego los dzieci, a nie finanse są najważniejsze. - Poradzę sobie z gniewem ludzi, nie poradzę sobie jednak z gniewem Boga - odparł na stawiane mu zarzuty. Janusz Szczerbiak stwierdził, że jeśli ze strony kuratorium w chwili obecnej nie ma woli porozumienia, to niech chociaż znajdą się pieniądze na zabezpieczenie podstawowych potrzeb wychowanków. Starosta zarzucił także dyrektorowi Koźmińskiemu, że starostwo nie jest informowane o organizowanych przez kuratorium spotkaniach z dyrektorami podległych mu szkół, że dochodziło do sytuacji, kiedy w tym samym czasie zebrania z nauczycielami organizowały i władze powiatu i kuratorium.

Również dyrektorzy szkół stawiali władzom kuratorium wiele zarzutów. Włodzimierz Choroszewski zapytał kuratora, dlaczego kursy doskonalenia zawodowego są tak drogie.

- Przecież dla nauczyciela z wiejskiej szkoły, który zarabia netto 700 złotych, kursy są poza zasięgiem. Co tu mówić o kursie, skoro nauczyciel z własnej kieszeni musi zapłacić za dojazd - pytał dyrektor szkoły z Lotynia.

Dyrektor Choroszewski wspominał również o inwentaryzacjach majątku szkolnego, który trzeba zrobić przy okazji tworzenia gimnazjów. - Jak długo jeszcze ludzie będą pracować po kilkanaście godzin dziennie bez pieniędzy dla reformy? - pytał ostrym tonem.

Barbara Chorabik, dyrektor złotowskiej poradni psychologiczno-pedagogicznej zauważyła, że sytuacja w poradni jest tragiczna. - Za delegację płacimy z własnej kieszeni, pedagogom zabiera się godziny z i tak skromnych etatów, bo na nic nie ma pieniędzy.

Kurator, odpowiadając na liczne pytania powiedział, że nauczyciele powinni przyzwyczać się, że za dojazdy na kursy, jak i same kursy kuratorium nie zwróci im pieniędzy, bo ich nie ma. - Tu pomocą winny służyć samorządy lokalne, które, chcąc mieć dobrych nauczycieli, winny im pomóc rozwijać swoje umiejętności zawodowe - mówił do zebranych Karol Zajfert. Kurator przyznał, że sytuacja finansowa nie jest najlepsza, o czym świadczą chociażby kuriozalnie niskie dodatki dla dzieci z ubogich rodzin na zakup podręczników - na całą gminę Zakrzewo kuratorium przyznało 176 złotych! Zajfert mówił, że potrzebna jest cierpliwość, że potrzeba czasu, by sytuacja się unormowała. - Reforma, mimo wielu trudności, na pewno się uda - zapewniał kurator. Na zakończenie spotkania Karol Zajfert złożył wszystkim nauczycielom życzenia wszelkiej pomyślności i sukcesów w pracy zawodowej.

■ML



Na zdjęciu od lewej: G. Koźmiński i K. Zajfert

Z pomocą dzieciom

W ubiegłym tygodniu do złotowskiego domu dziecka dotarła żywność przetrzeźniona przez pilską delegaturę Kuratorium Oświaty. Żywność osobiście przywiózł szef delegatury Grzegorz Koźmiński, który otrzymał dary z Banku Żywności w Pile. Przekazana żywność to ponad dwadzieścia kartonów zup oraz kilkadziesiąt słoików przetworów mięsnych.

■ML



Firma poszukuje do wynajęcia mieszkania lub domu w Złotowie.

Wiadomość - tel. 263 56 - 63.

Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Złotowie informuje, iż PSSE w Złotowie prowadzi wszechstronne doradztwo i dokonuje oceny w zakresie grzybów świeżych i suszonych.

Osobami uprawnionymi do powyższej działalności są:
- starszy instruktor higieny Zdzisława Nowaczewska
- grzyboznawca,
- mgr Maciej Więcek
- grzyboznawca.

Z-ca Powiatowego Inspektora Sanitarnego mgr Elżbieta Borczyk

Dnia 4 października br. (poniedziałek) w godzinach 15 - 17 w biurze Parlamentarno-Samorządowym SLD w Złotowie, Al. Piasta 32 I piętro p. 32 (budynek PPPD) przyjmować będzie skargi i zażalenia mieszkańców wicemarszałek Senatu RP

Pan Tadeusz Rzemkowski.

Telefoniczne informacje w tej sprawie uzyskać można w poniedziałki, środy i piątki w godz. 14-16 pod numerem telefonu 263-22-26 w. 42.

Biuro Parlamentarno-Samorządowe SLD

Nie sprowadzajmy dziecka do roli przedmiotu

Z Grzegorzem Koźmińskim, dyrektorem pilskiej Delegatury Kuratorium Oświaty w Poznaniu i Jolantą Lubińską, st. wizytator rozmawia Mariusz Leszczyński.

✓ **Jakocenia Pan współpracuje ze Starostwem powiatu złotowskiego?**

G.K. - Zaproponowałem panu staroście stały otwarty kontakt, tak jak to ma miejsce w Pile. W regionach, gdzie oświatą zajmują się nauczyciele albo ludzie znający się na oświacie, tam problemów z porozumieniem nie ma, natomiast tam, gdzie są pseudo nauczyciele albo ci, którym się wydaje, że znają oświatę, ci zaczęli od prób zawłaszczenia, podporządkowania sobie kuratorium władzy samorządowej, czyli starostwu. Tak było w Pile, gdy starostą był pan Michalak, taką też sytuację obserwujemy w Złotowie. Mam jednak nadzieję, że od czasu naszego ostatniego spotkania sytuacja się zmieni.

✓ **Jakie są Pana wrażenia ze spotkań z dyrektorami szkół i samorządowcami powiatu złotowskiego?**

G.K. - Po raz kolejny padły tam zupełnie niepotrzebne, uważam, pytania dotyczące domu dziecka, dezorganizacji pracy starostwa. Pracujemy jak pracujemy. Mamy od dawna założone zadania, które realizujemy, takie jak kształcenie nauczycieli, dyrektorów, spotkania z nimi. Władze starostwa, mając w wydziale oświaty byłą panią kurator powinny wiedzieć, że nie jest to nic nowego, tak pracujemy od lat. Jest to pewien grafik, który realizujemy. Już w maju wyjaśniałem panu staroście, że nasze spotkania z dyrektorami nie są zamachem na pracę starostwa, ale jest to zwyczajna procedura pracy naszego urzędu. W żadnym innym powiecie tego rodzaju pretensje i zarzuty nie wystąpiły. Jest to dla nas wysoce diagnostyczne.

✓ **Na spotkaniu kilkakrotnie pytano o los domu dziecka. Żądano odpowiedzi na pytanie, co Pan zamierza z tą sprawą zrobić. Mimo że konkretna odpowiedź nie padła, można przypuszczać, że nie wyda Pan zgody na likwidację domu?**

G.K. - Absolutnie. Dopóki będzie to w naszej gestii, takiej zgody nikt nie otrzyma. Mało tego, nawet jeśli nie będzie to już w naszej gestii, będę próbował mediować, przekonywać ludzi, że w interesie tych dzieci leży utrzymanie tego domu. Druga sprawa, to fakt, że dla kilkunastu osób jest to miejsce pracy. I jeszcze inna rzecz: władze samorządowe powinny zrozumieć, że gdy już pokonamy wszelkie trudności utrzymanie domu dziecka, poradni psychologiczno-pedagogicznej będzie chlubą dla powiatu. Najważniejszą sprawą jest jednak to, że dla dzieci ze złotowskiego domu dziecka tam jest ich dom, w którym żyją, egzystują. One muszą być najważniejsze. Nie wolno im tego zabrać. Nie można sprowadzić dziecka do roli przedmiotu, jakiejś walizki, którą się dowolnie przestawia, przesuwa. Samorządność w tym wypadku okazała się

niebezpieczna. Cieszę się więc, że, przynajmniej na razie, dzieci mają po swojej stronie prawo, które je ochroniło.

Alternatywa przeniesienia dzieci do Jastrowia była dla mnie nie do przyjęcia, gdyż oznacza to pogorszenie warunków ich życia, a na to jako oświatowiec nie mogę się zgodzić.

✓ **Panie dyrektorze, mając wgląd do budżetu zaraz po jego uchwaleniu mieliście świadomość, że sytuacja nie będzie łatwa?**

G.K. - Tak, ale taka jest sytuacja w całym kraju. Dotyczy to szkół, pensji nauczycielskich, całej oświaty. Budżet samorządu nie wypełni wszystkich braków, to jest jasne. Ale przy wspólnym działaniu można to przetrzymać. Przykładem Dom Dziecka w Wiślice.

✓ **Z informacji jakie można odnaleźć w prasie wynika, że nie we wszystkich domach dziecka w kraju jest źle. Wręcz przeciwnie, są domy, które chwalą sobie przejście pod kuratelę powiatów. Z czego takie rozbieżności wynikają?**

J.L. - Trzeba pamiętać, że sytuacja w domach dziecka w pilskim jest spuścizną planowania wydatków w latach minionych. Rokrocznie wykazywano mniejsze wydatki od tych, które faktycznie miały miejsce, więc gdy z tego okrojonego budżetu zabrano jeszcze trochę, sytuacja stała się patowa.

Uważam, że nie ma potrzeby, by w powiecie złotowskim istniały dwa domy dziecka. Należało jednak sięgnąć do rozmów i dokładnie przeanalizować, jakie dzieci mamy. Jeżeli mamy dzieci z samego Złotowa i pobliskich miejscowości, które na dodatek nie muszą całodobowo przebywać poza domem rodzinnym, bo ograniczenie praw rodzicielskich jest tylko częściowe,

stworzymy w Jastrowiu dom dziecka z całodobową opieką, a w Złotowie placówkę dzienną wielorakiego działania: z poradnią socjoterapeutyczną, psychologiczną, internatem dla dzieci, które muszą w danej chwili uciec z domu itp.

Druga sprawa, że dom dziecka, szczególnie tak położony jak złotowski, powinien na siebie zabierać cały rok.

✓ **Odstycznia jednak władze samorządowe, dzięki nowym przepisom, nie będą już musiały „pytać” Kuratorium o zgodę na likwidację domu dziecka?**

G.K. - Będzie tak, jeśli do końca października na wokandę sejmu trafi ustawa i zniknie z ustawowego zapisu artykuł mówiący o kuratorze.

✓ **Zarzutem, jaki często kierowano pod Pana adresem na wtorkowym spotkaniu, była sprawa zbyt kosztownych szkoleń dla nauczycieli. Czy mógłby Pan się do tego ustosunkować?**

G.K. - Powtórzę to, co powiedziałem na spotkaniu: jakość pracy placówki oświatowej świadczy o pracy gminy i starostwa. Jeśli znajdujemy środki i umiemy je wykorzystać, możemy mieć świadomość, że za chwilę będziemy mieli najlepszych nauczycieli, najlepszą szkołę. To jest nasza wizytówka. Kursy i szkolenia są inwestycją, która za rok czy za dwa znacznie się zwraca poprzez lepszą jakość pracy placówek - to jedno. Druga sprawa - jeśli mam wyszkolonego, dobrego fachowca, to on za chwilę zorganizuje mi na naszym terenie kurs i pieniądze zaczną służyć do naszej powiatowej kasy. To jest przecież fabryka.

J.L. - Taka też winna być polityka powiatu. Trzeba dokonać analizy, jakich fachowców mamy, a jakich potrzebujemy, a następnie finansować te kursy i szkolenia, które dadzą nam niezbędnych w danym momencie specjalistów.

✓ **Czy są na naszym terenie powiaty, które już wypracowały taką politykę oświatową?**

J.L. - Tak, takim przykładem może być Wielon.

Dziękuję za rozmowę.

IV liga

Olimpia o jedną bramkę za daleko

W meczu 10. kolejki czwartej ligi Polonia CPN Jastrowie przegrała na własnym boisku z Olimpią Bolplast Poznań 1:2 /1:1/. Wynik nie odzwierciedla przebiegu wydarzeń na boisku, gdyż jastrowianie posiadali niejednokrotnie zdecydowaną przewagę. O końcowym sukcesie poznańskiej ekipy przesądziło większe doświadczenie i moment nieuwagi gospodarzy. Bramkę dla Polonii zdobył w 20 minucie Robert Krause. Dziesięć minut przed przerwą padło wyrównanie po голу Kaziowa, a zwycięską bramkę, pięć minut przed końcem spotkania, zdobył Majewski. Mecz odbywał się w strugach deszczu.

W XI kolejce poloniści wybiorą się do Poznania na mecz z Lechem II Kreisel - 03.10, godz. 11.00.



ZAKRZEWO

„Biednemu zawsze wiatr w oczy”- to tytuł reportażu, jaki zamieściliśmy w pierwszym wrześniowym numerze „A.L.” Sprawa była przykra. W niewielkim odstępie czasowym na terenie gminy Zakrzewo doszło do dwóch bardzo groźnych w skutkach pożarów.

Rodziny Toczków i Kryszkiewiczów u schyłku sierpnia przeżyły tragedię. Pierwsi stracili praktycznie całość tegorocznych zbiorów i stanęli przed widmem upadłości gospodarstwa rolnego, a ci drudzy tuż przed jesieniami szarugami nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności stracili dach nad głową.

A jednak ludzie mają serce

Z marszu

Jeszcze nie przestały dymić belki stodoły w Drożyskach, jeszcze nie ostygł przepalony sufit budynku Kryszkiewiczów w Czernicach, a już ludzie zaczęli zastanawiać się, jak by tu ulżyć w niedoli nieszczęśnikom.

Toczkowie, gospodarze, stracili to, co chyba u rolnika jest najważniejsze - tegoroczne plony, które miały służyć do podtrzymania produkcji, a rodzina w Czernicach straciła wszystko - dach nad głową. Zaczął myśleć wójt, ksiądz, zaczęli działać ludzie...

Dla Toczków

Oprowadzający mnie po gospodarstwie Stefan Toczek mówi: - Byłem po pożarze zalamany. W obejściu 17 sztuk bydła hodowlanego, trzy maciory, 20 warchlaków i 9 tuczników. Wszystko to chce jeść, a do tego nie rozumie, że był pożar. Pasza i zbiory poszły z dymem i tylko rolnik rolnika jest w stanie zrozumieć, co to oznacza.

Pan Stefan wzruszony, że łąą w oku otwiera ruszone zębem czasu pomieszczenia gospodarcze, siada na stertę worków i mówi: - To co tu jest zgromadzone, to od ludzi. Mimo, że w każdym z tych worków jest zboże, to dla mnie jest to dar kawałka serca od ludzi dla ludzi. Dzięki działaniom gminy, sołtysów, księdza dostarczyli mi życzliwi blisko 10 ton zboża, siano i słomę. Harcerze z Łodzi udostępni mi wielki namiot, który stał się do czasu postawienia nowej stodoły magazynem na siano. Może to rozwiązanie jest dziwne, ale bez cienia wątpliwości praktyczne. Niech Pan napisze, że czasami to jest tak, że na podwórko wjeżdża samochód, wyładowuje się kilka worków ziarna i odjeżdża.

Czasami S. Toczek nie wie, kto to był. Za pośrednictwem gazety dziękuje wszystkim, którzy zrozumieli nieszczęście bliźniego.

- Zboże jest, pasza jest. Wójt pomógł z żużlem, dowiozłem piasek, a za pieniądze z ubezpieczenia dokupiłem wapna i cementu i już w najbliższych dniach ruszę z wyrobem pustaków. Mam nadzieję, że tuż przed nastaniem chłódów nowa stodoła będzie gotowa.

Wygląda na to, że Toczkowie, dzięki pomocy życzliwych ludzi, dzięki wsparciu sąsiadów, przed nastaniem zimy powrócą po przeżytej tragedii do normalności.

Dla Kryszkiewiczów

Nigdy im się nie przelewało. Zawsze byli to prości, zawsze uczynni ludzie.

W wyniku nieszczęścia stracili dom. Dzięki poświęceniu sąsiadów i strażaków udało się uratować z pożaru podstawowe sprzęty i dobytek domowy. Było w co się ubrać, było na czym spać. Problem był jednak duży, gdyż dom po pożarze nadawał się praktycznie do rozbiórki, a trzeba pamiętać, że zimowe chłody były tuż, tuż.

Tak jak w przypadku Toczków tak i w odniesieniu do Kryszkiewiczów ludzka solidarność może przysłowiowie góry przestawiać. Już następnego dnia po pożarze z inicjatywy wójta, sołtysa, przy zaangażowaniu miejscowego proboszcza zaczęły się rodzić w odruchu serca zreby ludzkiej solidarności. Kto mógł to pomagał w rozbiórce i pracach porządkowych. Kogo było stać, złożył datek do puszeki CARITASU.

Miejscowy EURO - DOM, producent domków z drewna, rozumiejąc trudną sytuację pogorzalców, zafundował więźbę dachową wraz z po-

kryciem. Od tego momentu prace remontowe naprawdę ruszyły. Widoczny na zdjęciu nowy dach pozwolił na prowadzenie prac remontowych niezależnie od warunków atmosferycznych. Zakrzewski Caritas, dzięki ofiarności parafian, zebrał ponad 6000 złotych z przeznaczeniem na pomoc dla pogorzalców. Właśnie z tych środków została sfinansowana w remontowanym budynku Kryszkiewiczów instalacja elektryczna.

Na placu budowy jest cement i wapno od gminy, są płyty regipsowe, wełna mineralna, a co może najważniejsze, cały czas są ludzie, którzy chcą pomóc.

Każdemu dziękują, każdemu Bóg zapłać

Tak Kryszkiewicz jak i Toczkowie bardzo proszą, aby napisać, że księdzu A. Chorob. wójtowi J. Podlewskiemu oraz wszystkim ludziom, którzy często bezimiennie nieśli i niosą nadal pomoc, serdecznie i naprawdę z głębi serca dziękują. Każdy rodzaj niesionej pomocy okazał się naprawdę potrzebny. Jeden nosił opalone deski, inny dowiózł trochę zboża, a jeszcze inny pomógł przy zasiewach.

Myślę, że w całej sprawie najważniejszy jest fakt, że ludzie w obliczu nieszczęścia i tragedii nie zostali obojętni.

■ Andrzej Ławniczak



KAPOST S.C.

- * dealer Nadwiślańskiej Spółki Węglowej S.A. w Tychach oferuje do sprzedaży węgiel z kopalni KLEOFAS, BRZESZCZE, ZIEMOWIT
- * dealer Koksowni ZABRZE oferuje do sprzedaży koks w każdym gautniku z koksowni KNURÓW
- * dealer Zakładów Chemicznych KĘDZIERZYN KOZŁE, POLICE, LUBOŃ, WŁOCŁAWEK, GDAŃSK i SZCZECIN oferuje do sprzedaży nawozy mineralne

mał wysokokaloryczny do pieców mialowych

Proponujemy następujące formy sprzedaży: 1. Gotówka 2. Sprzedaż ratalna
Ponadto informujemy, że w przypadku zakupu większej ilości towaru istnieje możliwość negocjacji cen.
Sprzedaż - cement PORTLANDZKI z dowozem na miejsce.

Zapraszamy do naszych punktów sprzedaży:

Złotów - tel. 263-71-35, Lipka Kraj. 266-50, St. Wiśniewka - tel. 263-18-82, Jastrowie, Krajenka

Spółka „KAPOST” zaprasza do

hurtowni napojów alkoholowych

z siedzibą w Starej Wiśniewce (była baza SKR)

Telefon - Wiśniewka 263-18-82, Złotów - 263-71-35

Jako pierwszy zakład w Złotowie Przedsiębiorstwo Ogrodnicze Złotów, po czterech latach zabiegów, przeszło z ogrzewania tradycyjnego na ogrzewanie gazowe.

Uroczyste otwarcie nowoczesnej kotłowni nastąpiło 23 września. Wśród licznie zaproszonych gości na tej uroczystości znaleźli się przedstawiciele władz samorządowych powiatu złotowskiego i miasta Złotowa, dyrektorzy Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa, szefowie Wielkopolskiego Okręgowego Zakładu Gazowniczego, projektanci i wykonawcy kotłowni.

Prezes Spółki Bogusław Smakulski wielokrotnie podkreślał, że to, iż gaz doprowadzono do zakładu, to zasługa wielu osób i kilku lat intensywnych rozmów i negocjacji. Dzięki kotłowni i doprowadzeniu gazu Ogrodnictwo będzie dysponować najnowocześniejszym syste-



mem ogrzewania, przez co znacznie obniżą się koszty związane z opłatami za pobór energii cieplnej, nie mówiąc o ekologicznym aspekcie przedsięwzięcia.

Kotłownię zaprojektowała i wykonała czarna firma Metrolog. Zastosowane w kotłowni rozwiązania pozwalają utrzymać w poszczególnych szklarniach różną temperaturę, w zależności od potrzeb uprawianych roślin. Całość jest w pełni zautomatyzowana i skomputeryzowana. Zaletą zastosowanych pieców jest to, że w razie odcięcia dopływu gazu można bez najmniejszych problemów przejść na ogrzewanie olejowe.

Podczas krótkich wystąpień zaproszonych gości Jerzy Gługła, dyrektor piłskiego oddziału AWRSP, firmy, która udzieliła kredytu na zakup kotłowni, zaznaczył, że pieniądze zostały pożyczone firmie głównie ze względu na osobę Bogdana Smakulskiego, który przez lata swojej pracy dowiódł, że jego koncepcje i pomysły zawsze okazywały się trafne. W podobnym



tonie była utrzymana wypowiedź burmistrza Złotowa Stanisława Wełniaka, który podkreślił, że dzięki tej inwestycji gaz dotarł do bram Złotowa. Ciekawostką jest fakt, o czym powiedział Jacek Kaysiewicz, dyrektor WOZG w Poznaniu, że Ogrodnictwo jest piątym pod względem wielkości odbiorcą gazu na terenie działania Zakładu Gazowniczego w Pile.

Po wystąpieniach Bogdan Smakulski, po przekręceniu kilku włączników, uruchomił kotłownię. Zaraz potem rozpoczęła się nieoficjalna część uroczystości.

■ ML

Na zdjęciu: B. Smakulski (z prawej) w towarzystwie szefa Metrologa.

Z prezesem Przedsiębiorstwa Ogrodniczego Złotów Sp. z o.o. Bogusławem Smakulskim rozmawia Mariusz Leszczyński.

■ **Panie prezesie, w którym roku zrodził się pomysł, by do Świętej doprowadzić gaz?**

- To było w 1995 roku. Od tego momentu szukałem sposobów, jak doprowadzić do Ogrodnictwa nitkę gazociągu z oddalonego o 7 kilometrów Annapola. Od razu wiedziałem, że nie będzie to łatwe zadanie, pamiętając, że w tamtym okresie Złotów w ogóle nie był brany pod uwagę w planach gazowników. Nie mniej wspólnie z szefostwem Metalplastu, innego złotowskiego zakładu zainteresowanego gazyfikacją, udaliśmy się do Wielkopolskiego Okręgowego Zakładu Gazowniczego w Poznaniu, gdzie przeprowadziliśmy pierwsze symulacje na ile całe przedsięwzięcie będzie opłacalne. Jak pokazał rachunek ekonomiczny, doprowadzenie gazu było tak samo opłacalne dla nas jak i dla gazowników, mimo że z czasem z koncepcji gazyfikacji wycofał się Metalplast. Negocjacje zakończyły się w marcu ubiegłego roku, kiedy to w Warszawie podpisaliśmy stosowną umowę. Umowa przewidywała, że inwestycja zostanie zakończona nie wcześniej aniżeli 15 października br. Było to dla nas niekorzystne w związku z warunkami klimatycznymi, o tej porze są już przymrozki. Jednak znowu dzięki

rozmowom z WOZG-iem termin uruchomienia kotłowni udało się przyspieszyć.

■ **Przyzna Pan jednak, że głównym powodem, który zmusił Pana, by zacząć myśleć o gazie, były ceny za tradycyjne ogrzewania.**

- Owszem. W 1995 roku opłaty za energię cieplną wzrosły o 70 - 80 procent. Dla nas była to zabójcza stawka i nie było innego wyjścia jak szukać alternatywnego źródła energii cieplnej. Zresztą nikt nie mógł nam zagwarantować, że za jakiś czas Zakład Energetyki Ciepłej w Złotowie znowu nie podniesie cen.

■ **Z tego co wiem, pomysł gazyfikacji Ogrodnictwa przez długi okres czasu był utrzymywany w tajemnicy. Podobno w mieście nie wszystkim podobało się to, że największy klient ZEC-u, spółki stanowiącej własność miasta, chce go opuścić?**

- Prawda jest taka, że nie było innego wyjścia. Dziś, chcąc być konkurencyjnym na rynku, trzeba korzystać z nowoczesnych rozwiązań, które zagwarantują wysoką jakość produktu przy stosunkowo niższych kosztach. Owszem, mieliśmy drobne iskrzenia z władzami Złotowa, ale to już historia, zwłaszcza, że dzięki nam nie ma najmniejszych

przeszkód, by z dobrodziejstw gazu skorzystali wszyscy mieszkańcy tego miasta.

■ **Podczas uroczystości uruchomienia kotłowni wielokrotnie powtarzano, że na budowę nowoczesnego systemu ogrzewania i klimatyzacji potrzeba było nie małych pieniędzy. Może Pan powiedzieć jaka kwota była potrzebna, aby efekt był taki jaki jest?**

- Netto około 2 milionów 200 tysięcy złotych. Są to olbrzymie pieniądze, ale według założeń pożyczkę udzieloną przez Agencję jesteśmy w stanie spłacić w ciągu pięciu lat. Jesteśmy optymistami, a jednocześnie realistami. Firma co roku osiąga zysk, przez co wierzę, że uda nam się spłacić kredyt.

■ **Nowoczesna kotłownia to chyba jednak nie koniec planów inwestycyjnych?**

- Jeżeli coś się osiąga, to zawsze ma się nowe cele. Czasem życia brakuje, żeby wszystko udało się zrealizować. Przyznam, że myślimy już o kurtynach energooszczędnych, które na noc zaciągają się nad roślinami, co zmniejsza kubaturę ogrzewanego pomieszczenia, przez co można uzyskać znaczące oszczędności w energii.

■ **W Polsce podobnych gospodarstw ogrodniczych jak PO Złotów jest około 40. Ile z nich posiada równie nowoczesny system ogrzewania i klimatyzacji jak to kierowane przez Pana?**

- Dwa.

■ **Dziękuję za rozmowę.**

„My, niżej podpisani, protestujemy przeciwko likwidacji Urzędu Poczтового w Lędyczku”. Pod oświadczeniem, które rozpoczyna powyższe zdanie, widnieje 267 podpisów mieszkańców tej wioski. Mieszka w niej 550 osób, z czego ponad 300 to osoby dorosłe.

Tam-tamy czy pocztowe gołębie?

Pismo, z którego pochodzi cytat, Rada Sołectwa Lędyczka wystosowała 18 września br. bezpośrednio do Dyrekcji Poczty Polskiej w Warszawie. Jego autorzy uznali, że rozmowy z Dyrekcją Poczty w Rejonie w Pile nie mają większego sensu, bo ta „lekceważąc społeczność lokalną” nie poinformowała ich oficjalnie o zamiarze likwidacji wiejskiej poczty i odmówiła uczestnictwa w zebraniu mieszkańców, a na dodatek - jak czytamy w oświadczeniu - „skrycie wycofała się z ustaleń wypracowanych w trakcie rozmów w UMiG w Okonku z reprezentacją mieszkańców przy udziale władz samorządowych”.



Poczta w Lędyczku ma już ponad pół wieku, bo utworzono ją w 1945 r. W piśmie do Dyrekcji Poczty Polskiej czytamy o niej m.in. jako o instytucji kulturotwórczej. Jest w tym stwierdzeniu na pewno sporo przesady, ale nie ma w fakcie, że po 1 października trudniej będzie szczególnie mniej zamożnym mieszkańcom „wzywać służby ratujące życie, zdrowie i miennie bez zdawania się na łaskę i niełaskę abonentów prywatnych”.

To nie jedyny zresztą argument, którym autorzy listu chcą przekonać pocztowe władze w Warszawie do swoich racji. „Nie można likwidować urzędu pocztowego w miejscowości, która choć z trudem, ale jednak się rozwija - przekonuje jeden z pomysłodawców protestu, dyr. Gimnazjum Publicznego w Okonku, ale mieszkaniec Lędyczka, Jan Węglowski. - Na przestrzeni ostatnich ośmiu lat powstało tu

przecież kilkanaście podmiotów gospodarczych, powoli, ale systematycznie przybywa tu mieszkańców. Naszą miejscowość odwiedzają też liczne turyści z kraju i zagranicy”.

List do Warszawy podpisał, z upoważnienia mieszkańców Lędyczka, w zastępstwie nieobecnych przewodniczącego Rady Sołectkiej Mieczysław Rapta. Jest on wraz z J. Węglowskim i dr Haliną Marcinkowską-Wasilewską głównym organizatorem zabiegów zmierzających do utrzymania poczty. Obsługuje ona przecież nie tylko mieszkańców tej jednej miejscowości. Jej klientami są również mieszkańcy okolicznych osad i kolonii leżących już w innych gminach i województwach. Nie jest ich wielu, ale zawsze.

Inicjatorzy walki o urząd pocztowy w Lędyczku są przekonani, że zapotrzebowanie na usługi pocztowe w ich miejscowości będzie stale rosło. Wynikać to może m.in. z ustawy o ochro-

Niespodzianka z prezentami

20.09.1999 r. - nagle i dość niespodziewanie - wpadli do Zespołu Szkół w Łąkie dwaj objuczeni prezentami panowie.

Marszałek Marek Borowski, nim rozdał podarki, pogratulował młodemu informatykowi z Łąki zwycięstwa w pierwszym etapie turnieju komputerowego, organizowanego przez fundację „Równe szanse” (której patronuje).

Nauczyciela informatyki, mgr inż. Andrzej Ogiernana wyróżnił szczególnie, fundując mu pięciodniowy, specjalistyczny kurs komputerowy. Po wypiciu kawy i zjedzeniu kawałka domowego ciasta marszałek pognął z wizytą do



szkół w Okonku, Lotyniu, Mirosławcu i SP nr 1 w Złotowie, aby podobnie jak w Łąkie uszczęśliwić pasjonatów informatyki drobnymi prezentami i zachęcić do udziału w drugim etapie konkursu.

W tym samym czasie szkołę odwiedził Prezes Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa Janusz Jerzy Glugła (złotowianin).

Sportowcom подарował kilka piłek, natomiast muzykom z zespołu „Frygi” obiecał pieniądze na nowe instrumenty i stroje. Oczarowa-

nie danych osobowych, która - jak piszą - „spowoduje duży wzrost nadawanych i otrzymywanych przesyłek pocztowych”. Innego zdania jest piłski oddział Dyrekcji Poczty Polskiej. Jego przedstawiciele uważają, że o likwidacji UP w Lędyczku przesądzą brak rentowności i duże koszty jego utrzymania. Mieszkańcy ripostują: jak urząd może być rentowny, skoro otwarty jest od 8 do 10 i od 13 do 15, kiedy większość mieszkańców jest przecież w pracy?

Decyzja o likwidacji urzędu miałyby obowiązywać od 1 października. Społeczność wsi wierzy, że do jej realizacji nie dojdzie. Słyszano przecież niedawno w TVP wypowiedź dyrektora Poczty Polskiej o planach rozszerzenia sieci jej placówek oraz zakresu świadczonych przez nie usług. I nadzieja chyba jakaś istnieje, bo na 23 bm. przedstawiciele protestujących wprosił się na rozmowy do Poznania. Gdyby jednak miało być inaczej, podpisani pod oświadczeniem komunikują: „podejmiemy drastyczniejsze formy protestu”.

PS. Z Poznania powrócono z zapewnieniem, że w sprawie losów UP w Lędyczku nic nie stanie się bez wiedzy jego mieszkańców.

■ **A.E. Miloszewski**

wany profesjonalizmem zespołu uznał, że należy mu się promocja. Zadeklarował konkretną pomoc w organizacji wyjazdowych koncertów i niebagatelne wsparcie finansowe. Po wysłuchaniu, z widoczną przyjemnością, kilku utworów muzyki poważnej i krótkiej rozmowie z członkami zespołu, prezes Glugła wraz z towarzyszącym mu wójtem Gminy Lipka, Wojciechem Kurdzieko i kierownikiem zespołu Stanisławem Gortatem, skorzystał z zaproszenia dyr. Jolanty Ogiernan i zjadł obiad w stołówce szkolnej.

Odwiedziny obu panów: Borowskiego i Glugli sprawiły wszystkim bardzo przyjemną niespodziankę.

■ **Mariola Kołodziej**

Superkrótka wizyta

Bardzo robocza była wizyta posła - Marka Borowskiego w szkołach w Okonku i Lotyniu (22.09.br.). Marszałek Sejmu PR przyjechał tym razem jako przedstawiciel Fundacji „Równe Szanse”, która wielu szkołom z terenu byłego woj. piłskiego pomogła stworzyć pracownie komputerowe oraz jako współorganizator konkursu komputerowego dla młodzieży szkół podstawowych. Wprawdzie uczniom z Okonka i Lotynia nie udało się dostać do finału, ale M. Borowski postanowił nagrodzić upominkami ambitnych uczestników konkursu, a nauczycielom, którzy ich do zmagania przygotowywali (mgr M. Sielickiej i mgr C. Osojcy) przywiózł zaproszenia do udziału w 5-dniowym kursie komputerowym w Gdańsku.

W Lotyniu marszałek Borowski był nie dłużej niż 30 min., nieco więcej czasu spędził za to w Okonku, gdzie spotkał się z władzami miasta i szkoły oraz zdążył udzielić krótkiego wywiadu redakcji gazetki „Szkolny Dzwonek”. Chwilę później pomknął dalej.

■ **AM**

DREWDOM
SKLEP PRZEMYSŁOWY

SyLVIA Sitok

Oferuje w sprzedaży:
Glazura i terakota, armatura sanitarna, kabiny natryskowe, brodziki, zlewozmywaki, ceramika sanitarna, instalacje CO, panele MDF, PCV, podłogi MDF, drzwi, okna (PCV, drewniane, klejone), farby, kleje, fugii.

Zapraszamy!
Okonek, ul. Niepodległości 18
Tel (0-67) 266-95-12

Lekkoatletyczne czwartki

Lekkoatletyczne czwartki weszły już na stałe w sportowy krajobraz szkół podstawowych. Rozgrywane w tym roku po raz piąty, znów przyniosły sukcesy ekipie powiatu Złotowskiego. Spektakularny sukces zanotował w tym roku mój rozmówca, nauczyciel wychowania fizycznego w Publicznej Szkole Podstawowej w Krajence - Janusz Sendlak.

■ Na czym polega idea lekkoatletycznych czwartków?

J.S. Reprezentacja szkoły bierze udział w przynajmniej dziesięciu startach konkurencji lekkoatletycznych: biegu na 60 m dziewcząt i chłopców, biegu na 300 m dziewcząt i chłopców, skoku wzwyż i skoku w dal, 600 m dziewcząt, 1000 m chłopców, rzucie piłeczką palantową. Konkurencje te są rozgrywane w trzech kategoriach wiekowych: klasa IV, V i VI. Zawody na szczeblu dawnego województwa kończą się GRAND PRIX. Zawodnicy, którzy zgromadzą największą ilość punktów w przewidzianych regulaminem startach oraz uplasują się na I, II lub III miejscu w Grand Prix Piły, kwalifikują się do finału ogólnopolskiego, rozgrywanego w Warszawie na Stadionie X-lecia. W tym roku zawody otrzymały nazwę Nieoficjalnych Mistrzostw Dzieci w LA.

■ Jak to się zaczęło?

J.S. Pierwszy raz wyjechałem z młodzieżą w 1997 roku. W byłym województwie piłskim zanotowaliśmy jako szkoła wysokie, piąte miejsce. Do Warszawy pojechało pięcioro młodych sportowców. Karolina Martin zajęła IV miejsce w skoku w dal, a Anna Bator w biegu na dystansie 300 m zdobyła IV miejsce.

■ O ubiegłorocznych sukcesach reprezentacji naszego rejonu pisaliśmy już w AL.

J.S. Tak, na łamach A.L. ukazał się artykuł o siostrach Ani i Darii Bator.

W 1998 roku Daria Bator zajęła I miejsce na dystansie 600 m, w nagrodę wyjechała na wycieczkę do Paryża, Anna Bator, na dystansie 300 m zajęła wtedy III miejsce.

■ W tym roku Twoi uczniowie byli jedynymi reprezentantami powiatu złotowskiego w warszawskim Finale. Opowiedz o wynikach.

J.S. 18 września rozegrany został już po raz piąty Finał Ogólnopolski Lekkoatletycznych Czwartków. Startując w sześciuosobowym zespole wygraliśmy bieg na dystansie 60 m z wynikiem 8,71s. Zwycięzca - Karol Grzybowski pojedzie na wycieczkę do Paryża. Tomasz Morgulec, w skoku w dal zajął II miejsce wynikiem 4,30 m, Daria Bator wynikiem 1: 49,81 ustanowiła rekord życiowy i zajęła III miejsce, Leszek Chwałkiewicz wynikiem 151 cm zdobył IV miejsce w skoku wzwyż, Aleksandra Szymańska wynikiem 3,87m w skoku w dal zajęła V miejsce.

■ Drużyna zaprezentowała się więc doskonale...

J.S. Jako reprezentacja szkoły, jak mówią nieoficjalne wyniki, znaleźliśmy się w pierwszej piątce startujących szkół.

■ Podziel się receptą na sukces.

J.S. Myślę, że mamy bardzo zdolne dzieci, którym należy poświęcić troszeczkę prywatnego czasu i zachęcić do uprawiania sportu w formie zabawowej, a sukcesy przyjdą same. Bardzo ważne jest, by poczuć wsparcie ze strony jednostki prowadzącej szkołę. Chciałbym podziękować Urzędowi Miasta i Gminy, który finansował nasze wyjazdy na sportowe zmagania.

■ Słyszysz z tego, że potrafisz zachęcić do radosnego uczestnictwa w zajęciach wy-

chowania fizycznego nawet tych, którzy nie staną pewnie nigdy na podium. Twoi uczniowie nie proszą rodziców o napisanie zwolnienia z lekcji.

J.S. Uważam, że wychowanie fizyczne jest dla każdego dziecka i każde dziecko może w tej dziedzinie osiągnąć sukces. Sukcesem może być poprawienie własnego rekordu życiowego, a nie tylko zmieszczenie się w „sztucznej” tabeli wyników sportowych. Lekcja w-f powinna być prowadzona w formie zabawowej, a nie treningowej, wówczas przynosi wiele radości dzieciom i daje możliwości osiągnięć w rywalizacji sportowej.

■ Dziękuję za rozmowę.

■ D.K.



Pożegnanie lata

Krajeńskie Koło Emerytów i Rencistów z fantazją zegnało lato. 21 września, w amfiteatrze, spotkali się emeryci i renciści z Tarnówki, Złotowa, Krajunki i Eggesin w Niemczech.

Na spotkanie przybyli: starosta złotowski Janusz Szczerbiak, burmistrz G. i M. Krajenka Marian Lashmann, przewodniczący Rady Miasta Wiktor Penkała.

Każda z emeryckich grup przygotowała występy na scenie. Złotowianie śpiewali w duetach, emeryci z Krajunki prezentowali przedstawienie „Wesoła rodzinka”, ale prawdziwą furorę zrobił występ pt. „Rzeczpospolita babska” w wykonaniu gości z Tarnówki. Spotkanie zakończyło się ogniskiem i pieczeniem kielbasek.

Dla gospodarzy święto trwało jeszcze następnego dnia. Goście z Eggesin zwiedzali Krajenkę, a wieczorem spotkali się na przyjęciu u państwa Mirrów w Barankowie.

Niemcy zrzeszeni są w organizacji Volkssolidaritat, która zajmuje się opieką nad ludźmi chorymi, niepełnosprawnymi i bezdomnymi.

Przewodniczącą organizacji w Eggesin jest pani Erike Giinther. To ona właśnie, dokładnie 5 lat temu w Kujaniu, zauważyła krajeńskich emerytów podczas ich wspólnego „wypadu” nad jezioro. Zainteresowała się ich działalnością i od pięciu lat trwa przyjaźń pomiędzy miesz-

kańcami obu miast. Co roku na wiosnę do Eggesin jadą mieszkańcy Krajunki, a jesienią do Krajunki przybywają Niemcy z Eggesin. Rok temu podpisano nawet układ partnerski. Goście przywożą z sobą upominki dla Koła, a dla najuboższych używaną odzież lub inne drobiazgi.

Mieszkańcy Krajunki goszczą ich w swoich domach. Tym razem gościny użyczyli im państwo Mirrowie, Szulcowie, Wegrzynowie i panie Waldowska oraz Jiers.

Erike Giinther, szefowa grupy, tak mówi o swoich polskich przyjaciółach: „Otwarci,



sympatyczni, chętnie oddaliby przysłowiową ostatnią kromkę chleba. Zresztą gościnność widać na stole w domu państwa Mirrów. Wszelkie kontakty są bardzo ludzkie, wszystko jest szczerze, płynące z serca. Dlatego odjeżdżamy ze łzami w oczach i cieszymy się na ponowne spotkanie.”

Pani Giinther podkreśla, że członkowie delegacji z Niemiec też żyją skromnie, a ich dary są darami serca. W Polsce najbardziej podobała jej się spontaniczność gospodarzy, a na długo zapamięta tańczącego na scenie burmistrza Krajunki. Włodarze miasta Eggesin bardzo wysoko oceniają współpracę obu stowarzyszeń.

Inicjatorem spotkania po raz kolejny była przewodnicząca krajeńskiego Koła Emerytów i Rencistów Longina Baranowska.

■ D.K.



Młodzi artyści na start!

JASTROWIE

Ciekawostką jest fakt, że pieniądze na zorganizowanie imprezy Stowarzyszenie otrzymało z Fundacji im. Stefana Batorego, która to wspiera liczne przedsięwzięcia oświatowe, kulturalne, naukowe. Władze fundacji stwierdziły, że pomysł zorganizowania imprezy był na tyle ciekawy i integrujący lokalne środowisko, że warto wyłożyć pieniądze i pomóc pomysłodawcom Przeglądu.

W dwudniowej imprezie wzięło udział około 240 dzieci z terenu całego powiatu złotowskiego. Młodzi artyści walczyli o laury w czterech kategoriach, poczynawszy od występów solistów a skończywszy na przedstawieniach lokalnych teatrów. Na szczęście dopisała pogoda i w jastrowskim amfiteatrze poczynania piosenkarzy, tancerzy, muzyków i aktorów oglądało setki osób. Wśród nich byli przedstawiciele władz samorządowych ze starostą Januszem Szczerbiakiem i burmistrzem Jastrowia Ryszardem Sikorą na czele oraz marszałek senatu Tadeusz Rzemiykowski.

W trakcie Przeglądu szanowne jury w osobach prof. Andrzeja Tatarskiego z Akademii Muzycznej w Poznaniu i Stanisława Dobka, dyrektora Szkoły Muzycznej w Złotowie, wyłoniło zwycięzców w następujących kategoriach: w kategorii solistów zwyciężyła Marylka Dywan z Krajeńskiego Ośrodka Kultury, natomiast dwa równorzędne wyróżnienia otrzymały Agata Pufal ze Złotowskiego Domu Kultury i Magda Smoniowska z Ogniska Pracy Pozaszkolnej w Złotowie. W kategorii „taniec” I nagrodę otrzymał zespół „Grosiki” ze Złotowa, a wyróżnienia Młodzieżowy Zespół Tańca Ludowego z Zakrzewa oraz zespół Atom z Sypniewa gm. Jastrowie. W kategorii „recytacja” wygrała Małgorzata Frąk z SP nr 1 z Jastrowia. Wyróżnienia

W Jastrowiu odbył się I Powiatowy Przegląd Dziecięcych Zespołów Artystycznych. Przegląd, który odbył się w dniach 24-25 września, zorganizowało, pod honorowym patronatem starosty złotowskiego, Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym oraz Ośrodek Kultury w Jastrowiu.

otrzymali: Klaudia Skotarczak z Katolickiej Szkoły Podstawowej w Złotowie i Przemysław Stippa ZDK. W tej kategorii przyznano nagrodę specjalną, którą ufundował senator Henryk Stokłosa. Nagroda przypadła w udziale Mariuszowi Gburkowi reprezentującemu Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym z Jastrowia.

W kategorii „teatr i inscenizacja” zwyciężył teatr Matysarek z LO Złotów. Wyróżnienia wręczono Katolickiej Szkole Podstawowej ze Złotowa, Biedronkom z KOK oraz Szkole Podstawowej nr 2 z Jastrowia Oddział Kształcenia Specjalnego.

Jury postanowiło przyznać również Grand Prix Przeglądu. Tytuł zdobył Zespół Mandolinistów Frygi z Łąkie za szczególne akcenty wartości artystycznych dziecięcych prezentacji. Jak nam powiedziano, Frygi, mimo licznych nagród na różnych festiwalach i konkursach, po raz pierwszy zdobyły tytułu Grand Prix. Frygi startowały w kategorii zespołów wokalnie-instrumentalnych. Tu wyróżnienia przyznano zespołowi Piccolo z Jastrowia oraz Tercetowi z Katolickiej Szkoły Podstawowej ze Złotowa.

Nagrodę wręczono również najmłodszemu uczestnikowi Przeglądu. Okazała się nim Agatka Golecka z „Okoneckich dzwoneczków”. Swą nagrodę przyznał również starosta Janusz Szczerbiak. 250 złotych powędrowało na konto Dziecięcego Zespołu Folklorystycznego Jordanki z Jastrowia.

Cecyli Igiel, prezes Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym, podsumowując imprezę pragnęła serdecznie podziękować wszystkim sponsorom, którzy wspomogli Stowarzyszenie przy organizacji imprezy.

■ML



Jeżeli wszystko dobrze pójdzie, właścicielem elewatora w Człuchowie będzie Zrzeszenie Producentów Zbóż i Rzepaku „Rola”, grupa producencka, do której należy między innymi kilkudziesięciu rolników z powiatu złotowskiego. Zrzeszenie Producentów Zbóż i Rzepaku „Rola” złożyło ofertę zakupu 100 % udziałów w człuchowskiej spółce z o.o., do której należy m.in. elewator (o towarzyszących temu okolicznościach pisaliśmy w nr 33 „Aktualności”). Człuchowska spółka jest częścią majątku, którym dysponuje Pierwszy Narodowy Fundusz Inwestycyjny. Zrzeszenie nie było jedynym chętnym, który chciał kupić te udziały, ale to jego oferta została wybrana przez sprzedających.

O tym, że tak się stało, prezes zarządu zrzeszenia Jarosław Lenkiewicz dowiedział się 7 września - powiedział „Aktualnościom” Ryszard Goławski, przewodniczący zrzeszeniowej komisji rewizyjnej - a na 9 września została wyznaczona rozmowa przedstawicieli Pierwszego NFI z zarządem „Roli”, w trakcie której zrzeszenie dowiedziało się, że do 27 września musi przedstawić gwarancje bankowe na tę część oferowanej za udziały w spółce kwoty, która nie będzie wpłacona w gotówce. Przedstawiciele NFI zapowiedzieli, że jeżeli takowe gwarancje nie zostaną przedstawione w wyznaczonym czasie, oferta zrzeszenia zostanie oddalona, chociaż, dodali, jeśli procedura bankowa będzie zaawansowana, istnieje możliwość wynegocjowania przez zrzeszenie przedłużenia tego czasu.

Zarząd zrzeszenia prowadził rozmowy na temat udzielenia stosownych gwarancji z trzema bankami. Jeden z nich zapewnił, że prawdopodobnie udzieli gwarancji do 27 września, ale zażądał dodatkowego zabezpieczenia kredytu. Do zrzeszenia zgłosiła się poznańska Fundacja na Rzecz Rozwoju Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, która nie tylko zaofe-

rowała pomoc prawną, ale zadeklarowała również, że może udzielić „Roli” poręczenia. Z tym, że związana z tym procedura będzie trwała około półtora miesiąca.

Mimo, że NFI dając nam tak mało czasu - mówił Ryszard Goławski - praktycznie rzecz biorąc postawiło nas „pod ścianą”, władze zrzeszenia zrobią wszystko, aby wynegocjować przedłużenie terminu, do którego mają być przedstawione gwarancje bankowe i doprowadzić do tego, by elewator stał się rolniczą własnością.

Szansa na elewator

Zrzeszenie Producentów Zbóż i Rzepaku „Rola” jest jedną z największych, jeśli nie największą, grupą producencką tego typu w kraju. Rolnicy wierzą w powodzenie tej inicjatywy. Najlepszym tego świadectwem jest to, że w ciągu dwóch miesięcy więcej niż podwoiła się liczba członków zrzeszenia (obecnie 160 rolników wpłaciło wpisowe, a kilkudziesięciu prawdopodobnie zrobi to wkrótce). 130 rolników zadeklarowało wpłatę gotówki na kupno elewatora (po około 120 złotych na hektar przeliczeniowy) na co

mają czas do 7 października. Władze zrzeszenia starają się zainteresować tą chłopską inicjatywą przedstawiciele najwyższych władz państwowych - Zarząd „Roli” spotkał się z ministrem finansów Leszkiem Balcerowiczem, wicemarszałkiem sejmu Janem Królem, a także z przedstawicielami Agencji Rynku Rolnego i Agencji Modernizacji i Restrukturyzacji Rolnictwa. Planowane były także spotkania z wiceministrem rolnictwa i presem Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa Adamem Tańskim. W chwili oddawania tekstu do druku nie było jeszcze wiadomo, czy zarządowi zrzeszenia udało się przedłużyć czas na przedstawienie gwarancji bankowych.

■Joanna Ziach

Jastrowski Dom Dziecka należy do najstarszych tego typu placówek w kraju. W tym roku minęło 50 lat od chwili, kiedy dom powstał. Jak mówi dyrektor placówki Wiesław Szczęsny, w swej długoletniej pracy zawodowej nie przypomina sobie, aby kiedykolwiek sytuacja domu była równie ciężka jak w chwili obecnej.

Nikt z głodu nie umrze

W domu znajduje się ponad 30 wychowanków. Najmłodsze dzieci chodzą do przedszkola, najstarsze chodzą do szkół średnich. Zdaniem dyrektora to, że dzieci mają co jeść, to głównie zasługa wielu przyjaciół placówki, którzy robią wszystko co mogą, aby nie zabrakło jedzenia, aby dzieci miały w czym pójść do szkoły. Wiesław Szczęsny mówi, że aktualnie dom robi zakupy na kredyt. - Żywność kupujemy w miejscowych sklepach na kredyt, wierząc, że kiedyś uda nam się wszystkie rachunki popłacić - mówi dyrektor Szczęsny. - Sami również robimy zapasy. Pasteryzujemy owoce i warzywa, w naszej spiżarni gromadzimy wszystko, co da się zjeść. Dyrektor zastrzega jednak, że w Jastrowiu nikt z głodu nie umrze, mimo że dzienna stawka żywieniowa na osobę wynosi 6,50 zł.



W dniu moich odwiedzin w domu jadłospis był przywoity (z gołąbkami na obiad). Nie żywność martwi jednak dyrektora, lecz zobowiązania za wodę, energię. - W chwili obecnej nie mamy grama węgla na placu, bo nasza kasa świeci pustkami jak nigdy przedtem - mówi pani księgowa. - Jedyna nadzieja w tym, że powiat zaciągnie kredyt i uda nam się przygotować do zimy - wtrąca dyrektor Szczęsny.

Dom Dziecka w Jastrowiu jest pod pewnym względem szczególnym domem. Patrząc w kronikę domu z ostatnich lat widać, że w przeciwieństwie do złotowskiego domu dziecka starymi bywalcami są tu parlamentarzyści, przedstawiciele władz dawnego województwa piłskiego. Na zdjęciach widać, że nikt nie przyjeżdżał z pustymi rękami. Dyrektor Szczęsny twierdzi, że dzieci na razie nie odczuwają tego, że z pieniędzmi jest tragicznie. - W tym roku nasi wychowankowie zjeżdżili Polskę wzdłuż i wszerz. Byli w górach, nad morzem, nie mogły narzekać na brak atrakcji. Słowa dyrektora Szczęsnego potwierdzi później dyrektor piłskiej delegatury kuratorium Grzegorz Koźmiński,

który przyznał, że na wypoczynek dzieci podczas wakacji przeznaczono znaczące sumy. Jedyna odczuwalna dla dzieci oznaka złej sytuacji finansowej to brak kieszonkowego - kilkanaście złotych na miesiąc.

Dyrektor Szczęsny uważa, że nic by się złego nie stało, gdyby dzieci ze złotowskiego domu dziecka przeniesiono do Jastrowia. - My znamy te dzieci, one znają nas, mamy z nimi stały kontakt, spotykamy się na różnego rodzaju uroczystościach. Myślę, że dzieci bardzo szybko zaaklimatyzowałyby się w Jastrowiu, przez co wiele problemów finansowych uległoby rozwiązaniu.

Gdyby nie brak pieniędzy, w Jastrowiu funkcjonowałby dziś oddział, gdzie dzieci byłyby przygotowywane do dorosłego życia.

- Pod pewnym nadzorem pedagogicznym dzieci same przygotowywałyby sobie posiłki (oprócz obiadów), same by robiły zakupy, same wykonywałyby wszystkie życiowe czynności - opowiada dyrektor, twierdząc, że jest to nowość w przygotowywaniu dzieci do normalnego życia. W pięknej świetlicy stoją nawet dwa komplety подарowanych mebli. Wszystko nowe i przygotowane do użytku. - Niestety, dopóki nie ma pieniędzy, nie ma mowy, by stworzyć taki oddział. One muszą nauczyć się między innymi gospodarzyć pieniędzmi, a skoro ich nie ma, to nasze plany nie mają większego sensu - dodaje na zakończenie rozgoryczony Wiesław Szczęsny.

■ML

Odnaczenia dla kombatantów

Wrzesień to tradycyjnie miesiąc licznych uroczystości związanych z wybuchem II wojny światowej. Z tej okazji w Urzędzie Miejskim w Złotowie 23 września czterem kombatantom wręczono awanse na wyższe stopnie wojskowe. Oprócz tego ponad dwudziestu osobom wręczono medale upamiętniające udział w wojnie obronnej 1939 roku, Krzyże Oświęcimskie oraz listy gratulacyjne.

Niestety, z powodu złego stanu zdrowia na uroczystość mogło przybyć jedynie 13 osób. Byłym żołnierzom i więźniom obozów koncentracyjnych odznaczenia wręczał zastępca burmistrza Złotowa Jerzy Kołodziejczyk oraz Zygmunt Kozłowski, przedstawiciel władz piłskiego zarządu Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych. Jak powiedział prezes złotowskiego koła Związku Tadeusz Żukowski, odznaczone osoby są ostatnimi na terenie Złotowszczyzny, które przeżyły tragedię II wojny światowej. Prezes Żukowski powiedział także, że osobom, które nie mogły przybyć do Urzędu, odznaczenia zostaną wręczone w domach.

Awanse na wyższy stopień wojskowy otrzymali: Adam Bryła, Bernard Rosenkiewicz, Henryk Marciniak, Marian Rychlewski.

Medale z tytułu walki w Wojnie Obronnej 1939 roku: Maksymilian Brieger, Michał Wiese.

Krzyże Oświęcimskie: Irena Górecka, Kazimiera Barabasz, Czesława Duda, Helena Kieciar, Czesław Fąs.

Listy gratulacyjne wręczono Marianowi Bryle, Leonowi Baronowi, Czesławowi Czajce, Stanisławowi Gomółce, Waławowi Giedziuniowi, Waławowi Jaźwińskiemu, Stanisławowi Kisiakowi, Władysławowi Kotwicy, Antoniemu Kuźmiczowi, Alojzemu Koskowskiemu, Janowi Lidzbarskiemu, Józefowi Łososiowi, Waławowi Rutkowskiemu, Antoniemu Rączkowskemu, Stanisławowi Sławskiemu, Edwardowi Sokołowi, Bronisławowi Stacewiczowi, Michałowi Tarasowi, Feliksowi Wrzosek i Janowi Wach.

■ML

Rocznica napaści

W związku z 60. rocznicą napaści na Polskę Niemiec i Związku Radzieckiego Zachodniopomorski Związek Sybiraków Oddział w Jastrowiu w niedzielę 19 września zorganizował uroczystą mszę świętą. Msza, na którą zostali zaproszeni przedstawiciele władz samorządowych powiatu i Jastrowia, została odprawiona w jastrowskim kościele pw. Najświętszej Marii Panny Królowej Polski. Po mszy, przy pełnych ławkach wiernych, z okolicznościowym koncertem wystąpił żeński chór „Ostinato” ze Szczecinka. Chór jest laureatem Światowego Festiwalu Chórów a Capella we Włoszech.

■ML

TOLKIEN NADAL W MODZIE

Wśród nich nie ma osoby, która nie znalazła tolkienowskich powieści, nie czytywała „Fantastyki” i nie poświęcała długich godzin na wspólnych rozgrywkach w wymyślnym świecie. Wiek nie istotny, płęć również, jedyne wymaganie - mieć fantazję.

Złotowski Klub Fantastyki powstał prawie piętnaście lat temu i do dzisiaj prężnie działa przy Spółdzielni Mieszkaniowej „Piast”. Skupia liczną grupę fantastyków, którzy w czasie spotkań „przenoszą się” do innej rzeczywistości. - Ale bez obaw - uspokaja Prezes ZKF-u Maciej Więcek - nasze zabawy nie mają nic wspólnego z narkotykami czy alkoholem. My po prostu wykorzystujemy jeden z najwspanialszych darów, jaki człowiek otrzymał od natury - fantazję. Długie godzinny spędzamy grając w RPG-i. Są to gry, w których nie ma żadnych rekwizytów prócz kostek, cała akcja natomiast rozgrywa się w myślach. Przykładem może być WARHAMMER, jedna z najpopularniejszych gier tego typu. Mamy również tradycyjne gry planszowe, karciane i komputerowe. - Jesteśmy zarażeni fantastyką - dodaje Rafał Sztuka. - Ona nie jest już naszym hobby, ale stylem życia. Chcielibyśmy innym pokazać ciekawy sposób na nudę, który przy okazji jest bardzo pożyteczny, bowiem rozwija fantazję, poszerza horyzonty, wzbogaca intelekt, uczy współpracy i tolerancji.

Dlatego właśnie w dniach od 24 do 26 września br. w pomieszczeniach SM „Piast” miały miejsce Złotowskie Dni Fantastyki. W tym czasie członkowie zaprezentowali działalność klubu, toczyli między sobą wojenne spory (oczywiście tylko na planszach) i próbowali „zarazić” swoim konikiem innych. Przedsięwzięcie cieszyło się skromnym powodzeniem; jedynymi gośćmi byli chłopcy ze starszych klas podstawówek i gimnazjów. Niestety, również żaden z zaproszonych gości nie zaszczylił ich swoją obecnością. - Czasami warto zobaczyć, czym naprawdę zajmują się młodzi ludzie, a nie generalizować na ich niekorzyść - dodają na zakończenie.

Klubowicze obiecują, że nie była to ostatnia impreza, a na razie serdecznie zapraszają wszystkich interesujących się tą dziedziną na spotkania, które odbywają się w każdą pierwszą sobotę miesiąca o godz. 17:00 w Klubie „Mieszko”.

■ Karol Karłowski



POLUBIĆ... FIZYKĘ

W dzisiejszych czasach, gdy zainteresowania młodych ludzi skupiają się wokół takich tematów jak marketing, ekonomia, logistyka, reklama, a uczelnie techniczne świecą pustkami, młody człowiek fascynuje się ... fizyką. Rozmawiam z laureatem ogólnopolskiego konkursu na naukowe prace z fizyki, Dawidem Mołdrzykiem, tegorocznym absolwentem Technikum Ochrony Środowiska w Zespole Szkół Zawodowych Przemysłu Spożywczego w Krajence.



■ Skąd taka pasja?

D.M. Fizyka interesowała mnie od dawna, ale prawdziwą pasję zawdzięczam panu profesorowi Stefanowi Kiteli. Widząc moje zainteresowanie, polecił mi kilka książek science - fiction. Byłem bardzo oporny, bo nie bardzo lubię fantastykę. Te okazały się jednak bardziej science niż fiction i tak dowiedziałem się, jak rozwijał się wszechświat. Czarne dziury interesowały mnie od dawna. Zastanawiałem się nieraz, jak taki mały obiekt może zassać kulę wielkości planety.

■ Które książki zrobiły na tobie największe wrażenie?

D.M. „Krótka historia czasu” oraz „Wszechświaty niemowlęce i wszechświat zdeterminowany” - Stevena Hawkinga oraz „Historia kosmosu i kosmologii” Michała Hallera.

■ A po ich przeczytaniu?

D.M. Sam szukałem nowszych książek Hawkinga, docierałem do raportów naukowych, aż wreszcie natrafiłem na „Szczególną teorię względności” Alberta Einsteina. Na początku nie wiedziałem, o co w niej chodzi. Pamiętam, że po przeczytaniu jednej kartki czułem się tak zmęczony, jakbym przetrwał 1/2 Encyklopedii Fizyki. Na przykład, teoria Einsteina wyjaśnia, że w czterowymiarowej czasoprzestrzeni Ziemia porusza się po linii prostej, a nam się wydaje, że po elipsie, ponieważ dostrzegamy tylko 3 wymiary. Dopiero po przeczytaniu wielu książek Hawkinga wszystko mi się powoli rozjaśniało. Hawking uważał, że dopóki nie umieści w swoich książkach ani jednego wzoru, ludzie będą je czytać. I tak jest naprawdę. W rozwiązaniu wielu problemów przydały mi się też moje wcześniejsze zainteresowania astronomią współczesną. Poznałem budowę Ziemi, wnętrza, atmosferę, Słońce, charakterystykę Księżycy, cały układ planetarny i dopiero wtedy przyszedł czas na kosmologię.

■ Odważyłeś się wziąć udział w konkursie, który, było nie było, weryfikował twoją wiedzę.

D.M. Jest to konkurs organizowany co roku przez Instytut Fizyki PAN. Moja praca pt. „Współczesne poglądy na temat Wszechświata” składała się z części opisowej i modelu: Słońca, Ziemi i Księżycy. Model prezentował obieg Ziemi wokół Słońca. Księżycy wokół Ziemi.

■ W konkursie otrzymałeś wyróżnienie...

D.M. Jestem z tego bardzo dumny. Nawet dla samego uścisku dłoni profesorów warto było pisać tę pracę.

■ Jak ją zrecenzowano?

D.M. Napisano, że była kontrowersyjna, ale bardzo podobała się, ponieważ składała się z własnych przemyśleń.

■ Co będziesz studiował?

D.K. Wprawdzie dostałem się też na fizykę teoretyczną Politechniki Poznańskiej, ale wybrałem budownictwo i komputerowe wspomaganie procesów projektowania na Politechnice Koszalińskiej. Fizyce zamierzam być jednak wierny.

■ W jaki sposób?

D.M. Spróbuję robić nowe prace naukowe.

■ Będziesz samoukiem...

D.M. Ale będę się starał jak tylko będę mógł.

■ Jak Twoi znajomi reagują na twoją pasję?

D.M. Niestety, nie rozmawiam z nimi o fizyce. Wielu moja fascynacja tą dziedziną śmieszy. Nie mam do nich żalu. Fizyka jest dla mnie. Jeśli ktoś rzeczywiście chce mnie posłuchać, proszę bardzo. Nic nie robię na siłę.

■ Młodzi ludzie w szkołach nie lubią fizyki. Mówią, że jest niezrozumiała i nieciekawka. Spróbuj odczarować ten mit.

D.M. Polecam młodym „Fizykę wśród nas” doktora Herctmana. Myślę, że pobudzi ona wyobraźnię moich młodszych kolegów. A co potem? Spróbować w domu zrobić jakieś doświadczenie. Na przykład poznając zjawisko pola magnetycznego spotykamy się z regułą lewo i prawoskrętną. Wystarczy wziąć do ręki magnes, na kartce rozsypać opilki metalu i doskonale widać, że ułożą się zgodnie z liniami pola magnetycznego.

■ Nie każdy eksperyment można zrobić w domu.

D.M. Rzeczywiście, i wtedy warto zaopatrzyć się w kasety video z filmami edukacyjnymi.

Albert Einstein powiedział, że „fizyka tłumaczy to wszystko, co się wokół nas dzieje”. Ludzie myślą, że fizyka odkrywa, a ona przede wszystkim pozwala zrozumieć otoczenie.

■ Powiedz mi jeszcze, co lubisz robić, gdy nie zajmujesz się fizyką?

D.M. Ponieważ myślę, że gdzieś 90% moich zainteresowań to fizyka, czasu na inne hobby mam niewiele. Lubię słuchać muzyki, ale tej polskiej z lat 70-80. To moja mama przyniosła kiedyś kasety „Czerwonych Gitar”, „Skaldów”, „Trubadurów” i tak się zaczęło. Od tej muzyki bije jakieś ciepło.

Poza tym trochę interesują mnie nowinki motoryzacyjne. Z książek bardzo podobały mi się ostatnio: „Krytyka zdrowego rozumu” I. Kanta i „Świat Zofii” Gaardera.

■ Twój idol?

D.M. (z uśmiechem) - Oczywiście Albert Einstein. I to nie tylko jako autor swoich dzieł. Czytałem również jego biografie i bardzo mi imponuje.

■ Życzę wielu naukowych sukcesów. Dziękuję za rozmowę.

■ D.A.

Zobaczyć IKARA i... wziąć go do ręki

„Ikar” to przyznawana od kilku lat i bardzo w środowisku literackim ceniona Nagroda Sezonu Wydawniczo-Księgarskiego. Jest nią postać pochylonego nad otwartą książką chłopca. Młodzi redaktorzy ze „Szkolnego Donosiela” mogli statuetkę nie tylko zobaczyć - tego mógł doświadczyć każdy, kto natrafił na wydawnictwo, które miało szczęście wydać książkę nominowaną do tej nagrody, bo małe „Ikary” obok każdej takiej stały - ale i wziąć ją do ręki i poczuć jej, przynajmniej fizyczny, ciężar. Wszystko to działo się drugiego dnia targów podczas spotkania z ich Sekretarzem Generalnym, Ireneuszem Hermańskim, który redakcję do biura obsługi tej wielkiej imprezy zaprosił, przedstawił swoich współpracowników, opowiedział, co trzeba robić, żeby przez targowe dni wszystko funkcjonowało jak w zegarku, a na koniec obdarował jeszcze upominkami.

Ciasno jak zwykle

Każdego roku po krajowych i międzynarodowych targach książki pojawiają się narzekania do ARS POLONY, głównego organizatora, na panujący podczas nich tłok. Tak też było i w tym roku. Swoją ofertę przedstawiło aż 203 wydawców, Targom towarzyszyło 150 imprez, a oglądać i kupować książki przyszło ok. 22 tys. osób. Było więc tak, że gdy swoje książki podpisywał jakiś znany autor, korytarz stawał się automatycznie zablokowany i o normalnym poruszaniu się nie było mowy. Na szczęście na Targi przychodzą ludzie dobrze wychowani, więc wszędzie słychać było słowa przeprosin, którym najczęściej odpowiadał uśmiech zrozumienia.

Dziennikarzom trudno, młodym szczególnie

Młodzi redaktorzy ze „Szkolnego Donosiela” przyjechali na Targi z konkretnym zadaniem. Nauczeni doświadczeniem (przed rokiem byli na MTK) wiedzieli, że dłuższe rozmowy z autorami książek są nierealnym marzeniem. Postanowili więc zadawać swoim rozmówcom 1, najwy-

żej 2 pytania. To zasadnicze brzmiało: Jak ocenia Pan(-i) mijający XX. wiek? Niełatwo wykonać takie zadanie, gdy w kolejce po autograf stoi 100 osób, a czas podpisywania się kończy. Trzeba

22 tys. osób odwiedziło w ciągu czterech dni kuluary Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie podczas jubileuszowych, bo X., Krajowych Targów Książki. Była wśród nich 9-osobowa reprezentacja redakcji gazety szkolnej z Lotynia. Uczniowie pojechali nie tylko po to, żeby zobaczyć na własne oczy Czesława Miłosza czy księdza Jana Twardowskiego, ale przede wszystkim po to, żeby zbierać materiały do swojej gazety.

pisarzem. Nie jest to jednak nierealne. Dlatego udało się uzyskać bezcenne wypowiedzi takich znakomitości jak Czesław Miłosz, ks. Jan Twardowski, Stefan Bratkowski, Andrzej Fidyk, Jacek Kuroń, Janusz Tazbir, czy też Zenon Żybertowicz. Nieubłagani byli za to „ochroniarze” Jerzego Waldorffa. Wymawiali się chwilową niedyspozycją pisarza, która chyba nie była taka najgorsza, skoro autor „Moich lampek oliwnych” z każdym, kto przyszedł po autograf, starał się żartować i zamienić kilka słów, a w pewnej chwili, widząc zbyt nabożny stosunek rozmówcy do swojej osoby, palnął, by ten się nie był zbyt przejęty, bo on jest „małpa do wynajęcia”.

W kawiarence na kanapie

X. Targi to nie tylko możliwość zakupu po niższych cenach cennych pozycji książkowych, to także szansa na spotkanie wybitnych twórców podczas imprez to-

warzyszących. Na ciekawy pomysł wpadli twórcy tzw. „kawiarni literackiej”, która znalazła swe miejsce w sali im. W. Tierszkiej. Znani i cenieni dziennikarze pr. III PR, prym wiódł wśród nich Jacek Ejsmond, prowadzili w niej rozmowy ze znakomitościami świata literatury, reportażu lub wydawcami: z S. Osorio-Mrozek rozmawiano o jej „niekucharskiej książce” „Meksyk od kuchni”, z prof. A. Świderkową o jej „Siedmiu Kleopatrach”, a z A. Fidykiem o sztuce reportażu telewizyjnego.

Teraz młodzi redaktorzy poszukują tytułu dla rubryki, gdzie prezentować będą wypowiedzi ludzi, z którymi mieli zaszczyt w Warszawie rozmawiać. Muszą się spieszyć z ich opracowaniem i przygotowaniem do druku. A czasu niewiele, bo niedługo czeka ich kolejna wielka przygoda: pięcioro z nich zostało zaproszonych na uroczystą premierę „Pana Tadeusza” w kinie Skarpa w stolicy i spotkanie z jego reżyserem - Andrzejem Wajdą.

■ A. Miłoszewicz



Jestem małpa do wynajęcia!

też przekonać do rozmowy tych, którzy opiekują się przybyłym na targi

pisarzem. Nie jest to jednak nierealne. Dlatego udało się uzyskać bezcenne wypowiedzi takich znakomitości jak Czesław Miłosz, ks. Jan Twardowski, Stefan Bratkowski, Andrzej Fidyk, Jacek Kuroń, Janusz Tazbir, czy też Zenon Żybertowicz. Nieubłagani byli za to „ochroniarze” Jerzego Waldorffa. Wymawiali się chwilową niedyspozycją pisarza, która chyba nie była taka najgorsza, skoro autor „Moich lampek oliwnych” z każdym, kto przyszedł po autograf, starał się żartować i zamienić kilka słów, a w pewnej chwili, widząc zbyt nabożny stosunek rozmówcy do swojej osoby, palnął, by ten się nie był zbyt przejęty, bo on jest „małpa do wynajęcia”.

W kawiarence na kanapie

X. Targi to nie tylko możliwość zakupu po niższych cenach cennych pozycji książkowych, to także szansa na spotkanie wybitnych twórców podczas imprez to-

warzyszących. Na ciekawy pomysł wpadli twórcy tzw. „kawiarni literackiej”, która znalazła swe miejsce w sali im. W. Tierszkiej. Znani i cenieni dziennikarze pr. III PR, prym wiódł wśród nich Jacek Ejsmond, prowadzili w niej rozmowy ze znakomitościami świata literatury, reportażu lub wydawcami: z S. Osorio-Mrozek rozmawiano o jej „niekucharskiej książce” „Meksyk od kuchni”, z prof. A. Świderkową o jej „Siedmiu Kleopatrach”, a z A. Fidykiem o sztuce reportażu telewizyjnego.

Teraz młodzi redaktorzy poszukują tytułu dla rubryki, gdzie prezentować będą wypowiedzi ludzi, z którymi mieli zaszczyt w Warszawie rozmawiać. Muszą się spieszyć z ich opracowaniem i przygotowaniem do druku. A czasu niewiele, bo niedługo czeka ich kolejna wielka przygoda: pięcioro z nich zostało zaproszonych na uroczystą premierę „Pana Tadeusza” w kinie Skarpa w stolicy i spotkanie z jego reżyserem - Andrzejem Wajdą.

■ A. Miłoszewicz



Jak cię widzą, tak cię piszą!

Mimo że jesień za oknem, postanowiliśmy odwiedzić laureatów konkursu zorganizowanego przez gminę Tarnówka na najpiękniej zagospodarowane przydomowe obejście. Konkurs, który oficjalnie nosił nazwę „Piękna wieś dziełem jej mieszkańców” wygrała pani Urszula Kiper i do niej też jako pierwszej skierowaliśmy swe kroki.

Pani Urszula mieszka w Tarnówce przy ulicy Niepodległości. Przed domem schładny, zadbane ogródki, natomiast tuż za solidną bramą prawdziwe imperium zieleni.

Pani Urszula w swej skromności długo nie chciała się zgodzić na rozmowę, nie mówiąc już o pamiątkowym zdjęciu, jednak z czasem zgodziła się opowiedzieć o swej pasji. Panią Urszulę do założenia zielenca namówiły dzieci. Było to około 6 lat temu. Obszerne podwórko doskonale nadawało się do tego celu. Całość obsiano trawą, posadzono kilkanaście iglaków, założono dwa skalniki, na których rośnie niezliczona liczba roślin. Pani Urszula opowiada, że całość pochłania jej masę czasu. - Gdzie nie daję rady sama, pomagają mi dzieci. Ze Złotowa przyjeżdżają zięć i przyszyje mi trawnik, córki oczyszczą oczko wodne - opowiada pani Ula. Zdecydowaną większość prac pani Kiper wykonuje jednak sama. Narzeka tylko, że rośliny są tak strasznie drogie.

Tuż za płotem pani Urszuli mieszka pan Roman Mazurek, który w konkursie zajął trzecie miejsce. W przeciwieństwie do pani Urszuli pan Roman na swoim podwórku ma setki kwiatów. I choć już jesień daje znać o sobie, na podwórku pana Romana nadal kolorowo i wiosennie. Ktoś powie: jak to, mężczyzna i kwiatki? Ano tak, bo choć pan Roman ma w domu córki, to jednak praca zabiera im tyle czasu, że pan Roman o kwiatki dba sam. Za to z jakim skutkiem!

W przyszłym roku, jak twierdzi Roman Mazurek, jego obejście będzie jeszcze ładniejsze. - Zburzę wielką stodołę, która stoi pusta, a na jej miejscu stworzę mały skansen, gdzie wśród roślin postawię zabytkowe przedmioty - mówi pan Roman. A jest się czym pochwalić, bowiem kolekcja pana Mazurka zainteresowałaby niejedno muzeum. Maselnica, pestkownica, kołowrotki, żelazka na węgiel - to tylko niektóre przedmioty zebrane przez pana Romana. Wszystko odnowione i zadbane, aż miło popatrzeć.

Drugie miejsce w konkursie zajęła pani Starzyńska z Płytnicy. Niestety, mimo szczyrych chęci nie udało nam się domu pani Starzyńskiej odnaleźć. Jak wskazuje werdykt komisji konkursowej, obejście domostwa laureatki jest zapewne równie interesujące jak pani Kiper i pana Mazurka. Zwycięzcom konkursu serdecznie gratulujemy.

■ML

Krótko z Zakrzewa

Remont rozpoczęty

Każdy kto jeździł przez Kujan wie, że przejazd przez tę miejscowość nastęczał kierującym sporo kłopotów. Wiekowa kostka pod naporem wielotonowych pojazdów zaczęła się „rozjeżdżać”. Z tej to właśnie przyczyny dochodziło często do kolizji i wypadków drogowych. W ostatnich dniach Rejon Dróg Wojewódzkich w Złotowie rozpoczął prace przygotowawcze do położenia dywanika asfaltowego na drodze wojewódzkiej nr 189 przechodzącej przez Kujan. Tempo prowadzonych prac wskazuje, że jeszcze przed nastaniem jesiennych chłódów przejazd przez tę miejscowość stanie się naprawdę bezpieczny. Z informacji uzyskanych w gminie wynika, że najprawdopodobniej w przyszłym roku będzie możliwe położenie wzdłuż jezdni nowych chodników.



Szkoło osobno, plastik osobno

Od 1 maja br. wszystkie gospodarstwa na terenie gminy mają możliwość pozbywania się śmieci i odpadków poprzez zawarcie stosownej umowy z MZUK w Złotowie. Z poczynionych obserwacji wynika, że znaczna część mieszkańców gromadzi odpadki w koszach i kubkach, które są następnie wywożone na wysypisko, ale, niestety, jest też grupa mieszkańców robiących po staremu. Co się da to do pieca (czasami z komina śmierdzi), a czego nie można spalić - najlepiej wywieźć pod osłoną nocy do państwowego lasu. Wójt Jerzy Podlewski poinformował nas, że dla „śmieciarzy” nadszedł kres dobrych czasów.

W ramach edukacji ekologicznej w Zakrzewie złotowski MZUK ustawił na początek 2 zestawy pojemników na szkło i plastik. Rozpoczęto właściwą segregację śmieci u źródeł ich powstania. Za wrzucanie do koszy szkła i plastiku nic się nie płaci, a dla gminy ważne jest, że ich opróżnianie nic nie kosztuje.

W przyszłym roku, wraz z rozpoczęciem kolejnego sezonu turystycznego, w podobny sposób planuje rozwiązać się śmieciowy problem we wsi letniskowej Kujanki.



Nowe osiedle

Zakrzewo tak jak wiele innych miejscowości w powiecie już od lat cierpi na brak terenów pod budownictwo. Dzięki współpracy z Nadleśnictwem Złotów pozyskano atrakcyjne tereny budowlane przy ul. Dworcowej. Niewiele czasu minęło, a jak dotknięciem przysłowiowej czarodziejskiej różdżki zaczęły pojawiać się ciekawe pod względem architektonicznym domki.



Obiecanki - cacanki

Wraz z rozpoczęciem nowego roku szkolnego w Zakrzewie tak jak i w wielu podobnych miejscowościach w kraju ruszyła reforma oświaty. Rządowi reformatorzy obiecywali, obiecywali... Efekt tego wszystkiego jest taki, że z nie-małymi kłopotami dla miejscowego gimnazjum skompletowano podstawowe meble i wyposażenie. Obiecywanych środków z Ministerstwa Edukacji jak na razie nie widać. No może nie do końca, bo wpłynęła niewielka kwota na sfinansowanie dojazdów części dzieci, 1100 złotych dotacji oświatowej na podręczniki dla najbiedniejszych uczniów klas czwartych oraz 176 złotych (!) dla ubogich uczniów gimnazjum. Ta ostatnia kwota nie wystarczy nawet na zakupienie do szkolnej biblioteki jednego kompletu podręczników.

Czas na remont

Jak widać na zdjęciu część ławek na zakrzewskim deptaku dopadł zęb czasu, a po części do ich fatalnego stanu przyczynili się bez wątpienia miejscowi piwni herosi.

Znani z gospodarności i porządku zakrzewiaczy bez wątpienia szybko załatwią ten wstydlivy problem.



Uzupełniam

W poprzednim numerze „A.L.” opisując imprezę o miano mistrza krzepy przez niedopatrzenie pominąłem jednego ze współorganizatorów. Oprócz zakrzewskiego Domu Polskiego sporo pracy w właściwy przebieg imprezy włożyli sportowi działacze miejscowej „Jedności”. Za niedopatrzenie przepraszam.

■Andrzej Ławniczak

UWAGA DZIECIAKI!

Rozwiązanie konkursu plastycznego „Aktualności” pt. „Wspomnienia z wakacji”.

Ponieważ napłynęło wiele prac dzieci w różnym wieku, podzieliliśmy je na kategorie wiekowe.

Nagrody otrzymują:

- w kategorii 3-4 - latków **Anna Gała** z Przedszkola w Śmiardowie Zł. za pracę „Letnie słoneczko”,
- w kat. 5-6 - latków **Roksana Jach** ze Scholastykowa za rysunek „Wypoczynek nad jeziorem”,
- kat. 7-8 lat **Asia Jędrzejczyk** ze Złotowa za „Super lato nad morzem”,
- kat. 9-10 lat **Daria Chamarczuk** ze Złotowa za „Najpiękniejsze wakacje w ZOO”, **Paulina Klaczyńska** ze Złotowa za „Zabawkowego aniołka” (1), **Katarzyna Gaik** z Jastrowia za „Chojnik” (2),
- kat. 11-12 lat **Angelika Łajs** ze Śmiardowa Zł. za „Górską polankę”,



Dzieci z Przedszkola w Śmiardowie Zł.

Agnieszka Jeżewska ze Złotowa za „Wygraną partię Kowalewo -Wakacje 99” (3).



Wyróżnienia otrzymali:

- **Wojciech Rybka** lat 4 z Przedszkola w Śmiardowie Zł. za rysunek „Wakacje na własnym podwórku”
- **Iza Rusinowska** lat 5 ze Złotowa za „Ślady na moście i plażowym piasku”

- **Radomir Klaczyński** lat 6 ze Złotowa za „Gołą panią”
- **Karol Palmowski** (12 l.) ze Śmiardowa Zł. za „Łakę latem”
- **Magda Cybulska** (12 l.) z Rudnej za „Szare myśli”.

Dziękujemy autorom prac za udział w konkursie. Wszyscy uczestnicy otrzymali nagrody za zwycięstwo, wyróżnienia lub nagrody pocieszenia.

Oto niektóre z nagrodzonych prac.



Dzieci ze świetlicy przy SP nr 3 Złotów



Historia prawdziwa o prawdziwych uczuciach

To długa historia.

Wiele lat temu hodowaliśmy pieska - indywidualistę, a brzydkiego nieprawdopodobnie. Maleńki, długi, krzywe łapiny, a każda z nich krzywa bardziej od poprzedniej. W pyszczku, wskutek błędu natury, dwa komplety zębów. Na dodatek futerko zmierzwiłone, jakieś bure i o fakturze starej pelisy na wiosnę, którą całą zimę żarły mole. I piękne, wierne, brązowe, mądre oczy. Żak był psem obowiązkowym, pilnował naszej posiadłości uczciwie i z zaangażowaniem.

Często obserwowaliśmy, jak zrywał się z głębokiego snu i stając słupka w klasycznej świstaczce, wnikliwie obserwował obejście.

Życie toczyło mu się spokojnie pomiędzy obowiązkami (które sam sobie wyznaczał), a pieścizkami domowników, aż do przełomowego momentu. W sąsiedztwie pojawił się szczeniak - suczka, jamniczka długowłosa, ruda Mucha. Śliczna i łagodna. Obydwa psy, jak to zwykle u dobrych wiejskich sąsiadów bywa, szybko zawarły znajomość.

Nie były to tylko zwyczajne zabawy. Była to prawdziwa, kilkuletnia fascynacja Żaka rudą Muchą.

Obserwowaliśmy obydwa psy, które w krótkim czasie stały się nierozłączne. Razem goniły kury sąsiada i razem płoszyły nasze koty. Żak, bardzo po męsku, nigdy nie rozpoczynał jedzenia, dopóki nie przyprowadził Muchy. Czekał, aż suczka naje się do syta, później dopiero zjadał resztę. Za ogródkiem miał wydeptaną na piasku ścieżkę, prowadzącą do budy ukochanej. Zimą spał na śniegu przed własną budą, odstępując przytulne wnętrze damie swojego psiego serca.

Oto kolejne z wyróżnionych opowiadań. Jego autorką jest pani Anna Akolińska, zamieszkała w miejscowości Budy.

Mucha była częstym gościem w naszym domu w myśl dewizy, iż przyjaciele naszych przyjaciół są naszymi przyjaciółmi. Być może zbyt pobłażaliśmy obu psom, które były nierozłączne, pozwalając im na przebywanie w ciągłym duecie. Mucha bowiem, przejmując zwyczaj Żaka, zaczęła szczekać na swoich gospodarzy. Ci postanowili uśmiercić niewdzięczną sukę i sprawić sobie innego szczekającego stróża.

W tajemnicy ratując Muchę przed okrutną śmiercią, znaleźliśmy jej wspaniałych właścicieli o sto kilometrów dalej.

I tutaj rozpoczął się dramat.

Żaczek przestał jeść. Całymi dniami siedział pod pobliskim świerkiem, smutnym wyciem skarżąc się na swą rozpaczliwą samotność. Kuszony szyneczką czy parówką owszem, brał do pyska, lecz wynosił pod świerk, zapraszając nieobecną już Muchę.

Wycieńczonego kundelka zawieźliśmy do waleckiej lecznicy, gdzie lekarz weterynarii rozumiejący również duszę zwierząt, orzekł: rozpacz i tęsknota.

Czy naszego pieska stracili blask, był chudy, wyliniały i nieprawdopodobnie smutny.

Dzięki staraniom lekarza i naszym, po długim czasie Żaczek wrócił do formy fizycznej. Nigdy już jednak, do końca swego psiego życia, nie szukał dla siebie psiej partnerki.

Tak - zwierzęta czują, przywiązują się i kochają. Czy miał to na względzie ktoś, kto przywłaszczył sobie niedawno mojego ukochanego jamnika?



RAJEK
SALONY TELEFONICZNE

PIŁA, D. H. ALFA,
Pl. Konstytucji 3 Maja 9,
tel. 215 30 15,
WAŁCZ,
Pl. ZWM 1,
tel. 38 73 200



KARTA AKTYWACYJNA + BEZCENNA A1018s

129,-
ZŁOTYCH BEZ VAT

**NAJNOWSZE
MODELE!**

ALTYRYZOWANY
PRZEDSTAWICIEL

Plus
GSM

PROMOCJA

W promocji sieci Plus GSM czeka na Ciebie szczęśliwa siódemka: 7 doskonałych telefonów renomowanych firm wraz z aktywacją w atrakcyjnych cenach, wśród nich nowości na polskim rynku - doskonała Nokia 3210 i funkcjonalny Ericsson A1018s.

Liczba zestawów promocyjnych ograniczona. Telefony działają wyłącznie z kartą aktywacyjną sieci Plus GSM.

W sprzedaży także zestawy Simplus



Auto-Park Z. & J. Szcześniak

Autoryzowany dealer Skoda Auto Polska
Volkswagen Bank Polska

Oprocentowanie kredytu 17,90%
Wszystkie formalności na miejscu
Korzystne pakiety ubezpieczeniowe
4% wartości samochodu



77-400 Złotów, ul. Chojnicka 57, tel. (067) 263-40-10

Piła, ul. Siemiradzkiego 23, tel. (067) 215-48-11

GOTÓWKA RATY LEASING UBEZPIECZENIA GWARANCJA

Urząd Stanu Cywilnego w Złotowie zanotował:

Urodzenia:

Karol Michał Kowalski
Izabela Edelgarda Nowak
Weronika Tkaczyk
Michał Jacek Wojtecki
Dominika Jadwiga Mrotek
Miroslaw Kuczyński
Kacper Michał Wałaszewski
Emilia Wałkowiak
Łukasz Wojciech Groszczyk

Małżeństwa:

Sebastian Nowaczyk
Agnieszka Kaczmarek

Zgony:

Maria Malinowska - lat 79
Leonard Wiese - lat 69
Irena Kokowska - lat 79
Agata Wiśniewska - lat 86
Leokadia Mosińska - lat 87
Henryk Pawlak - lat 72
Zofia Brewka - lat 73
Anna Chmielowska - lat 85

USC Zakrzewo:

ślub konkordatowy:

Marek Mielke i Joanna Kunitzer

USC Krajenka:

Małżeństwa:

Miroslaw Kamiński i Hanna Marach

USC Lipka:

Małżeństwa:

Leszek Dunikowski
i Katarzyna Januszek

Nowi mieszkańcy powiatu

Oliwia Kujawa
Data ur. 18.09.1999 r.
waga - 2750 g
Długość - 54 cm
Józefowa

Patryk Augustyniak
Data ur. 17.09.1999 r.
waga - 3600 g
Długość - 51 cm
Zalesie

Adam Luczak
Data ur. 22.09.1999 r.
waga - 3900 g
Długość - 57 cm
Święta

Katarzyna Brząkała
Data ur. 22.09.1999 r.
waga - 2600 g
Długość - 50 cm
Radawnica

Krzysztof Jagodziński
Data ur. 20.09.1999 r.
waga - 3650 g
Długość - 52 cm
Pod-

Wojciech Wilczek
Data ur. 21.09.1999 r.
waga - 3900 g
Długość - 58 cm
Międzybłocie

Sławomir Klajel
Data ur. 22.09.1999 r.
waga - 3400 g
Długość - 52 cm
Klukawa

Oliwia Andrzejewska
Data ur. 21.09.1999 r.
waga - 2650 g
Długość - 49 cm
Drożyska Wielkie

Michalina Łój
Data ur. 22.09.1999 r.
waga - 3250 g
Długość - 53 cm
Tarnowiec

Julia Zawistowska
Data ur. 21.09.1999 r.
waga - 3800 g
Długość - 58 cm
Lipka

Izabela Federowicz
Data ur. 24.09.1999 r.
waga - 4150 g
Długość - 57 cm
Buczek Nowy



CENTRUM BUDOWNICTWA

PILSKA CENTRALA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

ZŁOTÓW

ul. Za Dworcem 7
tel. (067) 263 33 289

WĄGROWIEC,
ul. Grunwaldzka 1
tel./fax (067) 26 27 155,
26 27 525.

TRZCIANKA,
ul. Sikorskiego 80
tel. (067) 216 23 98

PIŁA,
ul. Kossaka 101
tel./fax (067) 212 22 15,
212 67 62,
212 33 54.



Color
system

Komputerowe mieszanie
farb emulsyjnych
i olejnych

PŁYTKI ELEWACYJNE CEGŁOPODOBNE



już od

21,50 zł/m² + 7% VAT

KLEJ DO STYROPIANU



-25 kg

25,14

zł/op. + 7% VAT

GRZEJNIK 2117 W

stalowy 22/600/1000
6 lat gwarancji



149,99

zł/szl. + 7% VAT

PANELE ŚCIENNE



8,99 zł/m² + 22% VAT

PROMOCJA

28.09 - 9.10.99r.

Tylko przy płatności gotówką

KOMP Druk

Złotów, ul. Staszica 7, al. Piasta 32



promocja

KOMPUTER NA RATY

ZESTAW ATX, PROCESOR INTEL CELERON 366A,
32MB RAM, HDD 4,3GB, GRAFIKA SVGA 8MB AGP,
FDD1,44, KARTA DZWIĘKOWA 16BIT, GŁOSNIKI,
KLAWIATURA, MYSZ, MSWINDOWS98, MONITOR 15CALI,
FAXMODEM 56K, NAPIED DVD 6X(32X)

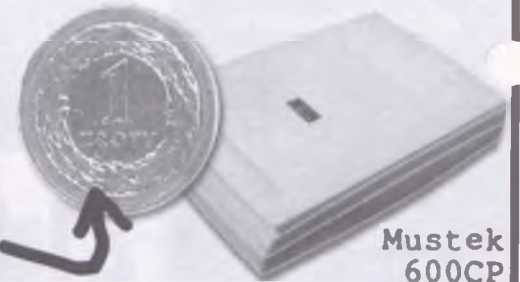
3268 zł netto

już od 237 zł / m-c

24 raty
- bez wpłaty



do zestawu
skaner
za złotówkę



Mustek
600CP

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowo-Handlowe
77-400 Złotów, ul. Kolejowa 11 • tel. (067) 263-34-66, fax (067) 263-34-62

TECH MET

GARAŻE BLASZANE FIRMY



Czynne w godz. 8-16 (sob 8-13)



*cena już od 2500 zł
+ montaż i dojazd
wersja wolnostojąca
lub szeregową
czas montażu ok. 8 godz.*

UWAGA: PROWADZIMY SPRZEDAŻ NA RATY (BEZ ŻYRANTÓW)

POLBLACH

POKRYCIA DACHOWE
MATERIAŁY BUDOWLANE

blachy:

- ocynk i powlekane
- trapezowane
- dachówkopodobne
- płaskie

materiały wykończeniowe dachów,
styropian, itp.

**NISKIE
CENY!**

Bezpłatny dowóz do klienta

Jastrowie, ul. Żymierskiego 39
tel. (067) 266 39 92, kom. 090 503 574

FIRMA HANDLOWA „MAT – BUD” S.C.

Oferuje:

- asortyment śrub
- beton komórkowy Siporex
- styropian
- cement, wapno
- cegła biała i klingerowa
- płyty kartonowo-gipsowe
- profile
- papa izolacyjna (20 m - 25,5 zł, 40 m - 50,9 zł)
- blacha powlekana
- system dociepleń budynków firmy ATLAS
- i wiele innych

Jadwiga, Dariusz Kukwisz

77-400 Złotów, ul. Sienkiewicza 4
tel./fax (067) 263 63 43

BALEXMETAL

Możliwość dowozu towaru

**UWAGA PROMOCJII
PAPA ASFALTOWA**

Zapraszamy
i dziękujemy

RHU

BUDMAL

Hurtownia
Materiałów
Budowlanych

Złotów, ul. Za Dworcem 1 a
tel. (067) 263-70-41, tel. kom. 090 627 995

poleca:

- ✓ beton komórkowy SIPOREKS
- ✓ SYSTEMY DOCIEPLEN
- ✓ STYROPIAN (WEŁNA MINERALNA)
- ✓ materiały elewacyjne (płytki ceramiczne i panele)
- ✓ dachówki i cegły ceramiczne firmy Rōben
- ✓ okna i drzwi drewniane i PCV
- ✓ folie budowlane
- ✓ strop "TERIVA"
- ✓ rury i rynny PCV
- ✓ bramy garażowe „PROMINENT"

RATY

Matiz od ręki



DAEWOO

TWARÓG
SALON SAMOCHODOWY

Piła

al. Poznańska 200

tel: 21 23 246

AUTO CROSS

Złotów

ul. Kujańska 5b

tel: 26 32 521



OPONY

SPRZEDAŻ - SERWIS

KOTLICCY s.c.

64-920 Piła

tel. 067 214-82-66

tel. 067 351-00-01

fax. 067 351-00-02

pon.-pt 8.00-18.00, sobota 8.00-14.00

**OPONY ZIMOWE
DO KOŃCA WRZEŚNIA**

RABAT 20%

Ogłoszenia drobne

Sprzedam lub wynajmę mieszkanie
pow. 35 m², I piętro, pod lasem.
Tel. 0604527148.

Kupię dom na terenie Złotowa.
Tel/Fax 0523899908.

Sprzedam mieszkanie w bloku, 2 pokoje,
51 m², III piętro.
Tel. 263-48-44 lub 0604601775.

Zespół Muzyczny „Czerwona Gitara”,
niepowtarzalne brzmienie,
repertuar dla każdego,
profesjonalne nagłośnienie.
Tel. 263-16-41.

Agent PZU przyjmuje zapisy do II filaru,
Złotów, ul. Bytomiaków 12.
Tel. 265-36-25, wieczorem.

Zaproszenia ślubne, obsługa imprez
okolicznościowych, video - foto.
Tel. 263-39-89, kom. 060666106880.

Sprzedam tanio działkę rolną o pow. 0,98 ha
z murowaną altaną w pobliżu Złotowa,
dojazd bardzo dobry.
Tel. 263-27-48 od 7 do 15, po 15,
tel. 263-22-92.

Zespół muzyczny „Mini Max”: repertuar dla
każdego pokolenia, wieloletnie doświadczenie,
satisfakcja gwarantowana.
Tel. 263-51-16, tel. kom. 0604942202

Zarejestrowałeś działalność gospodarczą
i masz kłopoty z księgą przychodów i roz-
chodów oraz rozliczeniami ZUS zadzwoni:
tel. 263-51-16 w Złotowie. Fachowo
poprowadzę wszystkie Twoje sprawy.

Biurowo Obrotu Nieruchomościami GRUNT
Piła al. Woj. Polskiego 12;
Kupno- Sprzedaż nieruchomości.
Tel. 351 66 77, 0 601 76 87 14.

Sprzedam mieszkanie w Złotowie.
Tel. 351 66 77. GRUNT.

Sprzedam dom w okolicy Złotowa.
Tel. 351 66 77. GRUNT.

Skup - sprzedaż - kupno
TELEFONY KOMÓRKOWE
Tel. 0604146943.

BUDMAL

Hurtownia
Materiałów
Budowlanych

Złotów, ul. Za Dworcem 1 a
tel. (067) 263-70-41, tel. kom. 090 627 995

autoryzowany dealer
firmy

poleca:

Stalbud
GORZÓW WLKP.

okna i drzwi - drewniane
i PCV (Roplasto 6001)

okna OKSTAR 1,6
drewniane, jednoramowe - promocja - 10%

OPONY

AKUMULATORY



AUTO SERWISOWE

tel. 090 358 702

osobowe, ciężarowe, relokacje



promocja aktualna do końca września



Piła, ul. Lutycka 55

Czynne:

pon.-pt. 8.00-19.00, sob. 8.00-16.00, niedz. 12.00-18.00

tel./fax (067) 214-90-71. tel./fax (067) 214-61-71

tel.kom. 0602 557 068

Dowóz i wymiana - u Klienta gratis.

Podmiot wpisany na listę podmiotów uprawnionych do badania sprawozdań finansowych uchwałą Krajowej Rady Biegłych Rewidentów

B.U.R. "REWIDENT"

77-400 Złotów, ul. Norwida 9

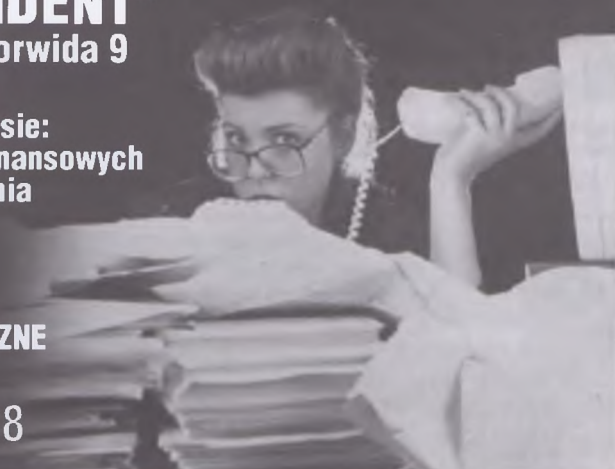
Świadczy usługi w zakresie:

- badania sprawozdań finansowych
- usługowego prowadzenia ksiąg rachunkowych i podatkowych

INFORMACJE TELEFONICZNE

263-41-64

lub 0 604 64 89 38



Księga Imion

IGOR

najprawdopodobniej imię pochodzenia skandynawskiego, oznacza osobę, która jest pod opieką boga Ingwo.

Igor to mężczyzna o wszechstronnym i bystrym umyśle, który potrafi w wyraźny sposób wykorzystywać swoją nieprzeciętną inteligencję. Nie znosi monotonii, przez co szuka wciąż zmian, lubi podróżować, przebywać w nowym towarzystwie, w którym zawsze chce dobrze się pokazać.

kolor - czerwony,
zwierzę - słoń,
imieniny - 5.X.

Poradnik „Aktualności”

Na co pomagają bańki?

- przy leczeniu przewlekłych chorób i dolegliwości, jak np. grypy, astmy, impotencji, prostaty, czyraków, wrzodów, łuszczycy, nadciśnienia, hemoroidów, schorzeń stawów,
- przy leczeniu następstw przeziębień
- zapalenia płuc i oskrzeli,
- przy leczeniu bólów mięśniowych,
- przy usuwaniu kleszczy, jadu owadów i węży.

Kulinarne przeboje „Aktualności”

Ziemniaki nadziewane

Składniki: 12 równych ziemniaków, 3 łyżki masła, 3 łyżki śmietany, łyżeczka tartej bułki, koperek.

Składniki na farsz: 15 dag solonych, wymoczonych śledzi, 10 dag pieczarek, 3 ziemniaki, cebula, jajo, 2 łyżki śmietany, łyżka masła, przyprawy.

Przygotowujemy farsz: obieramy ziemniaki, gotujemy i przepuszczamy przez maszynkę do mięsa. Pieczarki obieramy, cebulę siekamy i podsmażamy na łyżce masła. Ze śledzi usuwamy ości, ryby drobno kroimy. Wszystkie składniki łączymy ze sobą, dodajemy jajo, śmietaną, doprawiamy. Ziemniaki do faszerowania obieramy, odcinamy z wierzchu każdego półtoracentymetrowy plasterki, a ze spodu półcentymetrowy. Wnętrze ziemniaków drążymy łyżeczką i napełniamy farszem. Przykrywamy grubszymi plasterkami. Układamy w formie (można w naczyniu żaroodpornym) polewamy śmietaną, posypujemy bułką, rozkładamy kawałki masła. Pieczemy około 40 min. Podajemy posypane koperkiem.

Nowy

Citroën Xsara Prestige

Wyposażenie standardowe:

- ABS
- 4 poduszki powietrzne
- wspomaganie i regulacja kierownicy
- radio Pioneer, 4 głośniki
- lakier metalizowany
- zderzaki i listwy boczne w kolorze nadwozia
- tapicerka welurowa
- centralny zamek
- elektryczne szyby przednie
- elektryczne prawe lustro
- dzielona tylna kanapa
- fotel kierowcy regulowany na wysokość

Seria limitowana
Xsara Prestige - luksus
w dobrym stylu



Citroën Xsara Break **cena od 35 327 PLN^{VAT}**
- samochód z homologacją auta ciężarowego lub osobowego



CITROËN
POLUBISZ KAŻDĄ DROGĘ

A.F.B. CITROËN

Andrzej Pabich

AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR

PIŁA, UL. BYDGOSKA 139,

tel. (067) 214 91 37,

tel./fax (067) 214 91 87

*Citroën Xsara Prestige,
dajemy Ci więcej*

Kącik języka angielskiego

LOVE QUESTIONS FROM THE
HEART.

LOVE IS THE MOST PERSONAL
OF EMOTIONS. IT IS OUR
REASON FOR BEING,
AND OUR REASON STAYING.

THE LOVING ARE THE DA-
RING

ALL LOVE IS SWEET
GIVEN OR RETURNED.

THERE IS ONLY ONE HAPPY-
NESS IN
LIFE, TO LOVE AND BE LO-
VED.

PAINS OF LOVE BE SWEETER
FAR
THAN ALL OTHER PLEASU-
RES ARE.

THERE IS ONLY ONE KIND OF
LOVE,
BUT THERE ARE A THO-
USANDS DIFFERENT VER-
SIONS.

LOVE IS THE TRIUMPH OF
IMAGINATION
OVER INTELLIGENCE.

THE BEST PROOF OF LOVE IS
TRUST.

LOVE IS WE HAVE. THE ONLY
WAY
THAT EACH CAN HELP THE
OTHER.

■ Przygotowała: Paulina Pietrasik

Sennik egipski

Co znaczy we śnie widzieć...

Beret - studentowi sygnalizuje zdany egzamin; kobiecie - być wyśmianą.

Bieda - cierpieć biedę oznacza poprawę losu; widzieć biedę u innych - kłopoty, którym się poradzi.

Bielizna - brudna oznacza nieporządek w domu; czysta - zaproszenie.

Biskup - rozmawiać z nim - żonatemu oznacza rozwód, a kawalerowi przeszkodę w małżeństwie; biskupa oglądać - pociecha w żmartwieniu.

Bliźnięta - przepowiadają śniącemu powodzenie w interesach i pożyciu domowym; kobiecie ciężarnej bliźnięta oznaczają szczęśliwy poród.

FIRMA MOTORYZACYJNA WERRA

Wgryza do salonu sprzedaży samochodów marki **FIAT**

Złotów, ul. Staszica 2a, tel./fax (067) 263-68-40

w godz. 9.00-17.00



FIAT SIENA 1.2 75 KM Cena 29.800,-

Wykonujemy naprawy:

- gwarancyjne
- pogwarancyjne
- powypadkowe
- komputerowe ustawianie geometrii kół i podwozia

autory-
zowana
stacja
obsługi

KOMIS

Magia liczb

Z daty naszych urodzin możemy łatwo wyliczyć liczbę, która wskaże nam wykaz naszych zalet, ulubiony kolor, dzień tygodnia, dni miesiąca (szczęśliwe liczby) oraz znak zodiaku życiowego partnera. Przykładowo bierzemy datę 20.11.1975 i dodajemy po kolei wszystkie cyfry: $2+0+1+1+1+9+7+5$, co się równa liczbie 26. $2+6$ daje z kolei liczbę końcową, jednocyfrową - 8. Pod uzyskaną liczbą szukamy naszej charakterystyki. A oto pełne charakterystyki wszystkich „numerków”:

1 - osoby, którym wyjdzie suma wszystkich liczb 1, cechują się ambicją, poczuciem sprawiedliwości, honoru, powagi; są dumne, odważne, wesole, umieją się przywiązać do innej osoby; ich kolor to pomarańczowy; dzień tygodnia to niedziela; szczęśliwe dni miesiąca (szczęśliwe liczby): 1, 10, 19, 28; znak zodiaku partnera: Lew.

2 - osoby spod „dwójki” cechuje zgodność, wytrwałość, spokój umysłu, zdrowy rozsądek, przebiegłość, powściągliwość; potrafią szczerze współczuć, wzbudzają sympatię otoczenia; są kompromisowi; ich kolor to zielony; dzień tygodnia poniedziałek; dni miesiąca: 2, 11, 20. Znak partnera: Skorpion.

3 - pod „trójką” znalazły się osoby dzielne, odważne, otwarte, przedsiębiorcze, ceniące niezależność, lubiące przewodzić innym, będące pewne siebie, wzbudzające zaufanie, posiadające w sobie ogromny ładunek życiowej energii; ich kolor to szkarłat; dzień tygodnia: wtorek; dni miesiąca: 3, 12, 21, 30; znak zodiaku partnera: Wodnik.

4 - „czwórka” należy do osób uprzejmych, zwinnych, pilnych, uczynnych, ruchliwych, bezstronnych, poważnych, ale i niekiedy dwulicowych; kolor czerwony; dzień tygodnia: środa; dni miesiąca: 4, 13, 22, 31; znak zodiaku partnera: Bliźnięta.

5 - „piątkę” przypisano, ambitnym i dobrodusznym, osobom pełnym entuzjazmu, energii i optymizmu, lubiącym sport, ceniącym niezależność i swobodę; ich kolor to purpura; dzień tygodnia: czwartek; dni miesiąca: 5, 10, 15, 20; znak zodiaku partnera: Strzelec.

6 - ludzie spod „szóstki” bywają ostrożni, stali w poczynaniach, spokojni, poważni, dumni, nieco powolni w działaniach, roztropni, wytrwali, chłodni w uczuciach; ich kolor to: żółty; dzień tygodnia: piątek; dni miesiąca: 6, 15, 24, 30; znak zodiaku partnera: Byk.

7 - pod „siódmką” są osoby poważne, ambitne, zdolne, przezorne, systematyczne, odpowiedzialne, oszczędne, honorowe i dumne; ich kolor: niebieski; dzień tygodnia: sobota; dni miesiąca: 7, 14, 21, 25; znak zodiaku partnera: Koziorożec.

8 - „ósemka” odpowiada osobom: wytrwałym, oryginalnym, tolerancyjnym, sprawiedliwym, estetom, prawdomównym, odważnym, taktownym, posiadającym silną wolę; ich kolor: błękitny; dzień tygodnia: sobota; dni miesiąca: 8, 16, 24, 26; znak zodiaku partnera: Wodnik.

9 - „dziewiątka” sprzyja: osobom gościnnym, szczodrym, sentymentalnym, pobożnym, optymistom, poważnym, uczuciowym, marzycielom, tolerancyjnym; ich kolor to: żółty; dzień tygodnia: czwartek; dni miesiąca: 9, 18, 27; znak zodiaku partnera: Ryby.

oprac. Janusz Justyna

HOROSKOP

Baran 21.03. - 19.04.

Wydaje ci się, że masz dobrych przyjaciół i że potrafisz to docenić. A może to tylko tak wygląda, może twoi przyjaciele mają na ten temat inne zdanie? Przemysł kilka swoich ostatnich wypowiedzi i postępów. Nie podejmuj przy tym żadnych pochopnych decyzji - tylko pogorszą sprawę. Tydzień pełen humoru.

Byk 20.04. - 20.05.

Masz okazję spotkać kogoś, kogo zawsze chciałeś poznać. Bliższa rozmowa roztopi wszelkie lody i nieufność. Ta znajomość może przekształcić się w coś więcej niż przyjaźń. Lubisz ruch wokół swojej osoby, ale pilnuj się. A najbardziej zwróć uwagę na zawartość portfela. Kurczy się w sposób niekontrolowany.

Bliźnięta 21.05. - 21.06.

Czeka cię dużo pracy. Przy okazji zaniedbasz ogromnie rodzinę, partnera, a nieprzyjemnej atmosfery nie odświeżą największe nawet pieniądze. Jest jeden pozytywny aspekt takiego stanu rzeczy - brak czasu na lenistwo. A ostatnio ciężko ci było cokolwiek zrobić. Nawet odkurczacz zaszedł kurzem...

Rak 22.06. - 22.07.

Twoje kłopoty zbliżają się ku końcowi, a to za sprawą pewnej bliższej ci osoby. Niczym „niewidzialna ręka” pomoże rozwiązać twoje problemy. Nie odrzucaj propozycji spotkania, tylko dlatego, że nie wiesz o co chodzi. Być może za tajemniczą ofertą kryje się szansa na życiowe zmiany?

Lew 23.07. - 22.08.

Jeśli jesteś w kimś po uszy zakochany, nie ukrywaj tego przed wybrańcem. Odwaga się oplaci i może przynieść nieoczekiwany skutek. A jeśli spotkasz się z odmową - nie przejmuj się ani przez chwilę. To nie twoja wina, że on - ona nie potrafi dokonać trafnej wyroku. Ważną decyzję podejmij we wtorek.

Panna 23.08. - 22.09.

Zadbaj o kondycję. Nastala już jesień, będzie coraz mniej okazji do długich spacerów. Nie wykręcaj się hrakiem czasu, działaj w ten sposób sobie tylko na szkodę. Stara to prawda, że w życiu najważniejsze jest zdrowie. Reszta sama przyjdzie. O finanse trzeba także zadbać, co przyjdzie jednak z trudem.

Waga 23.09. - 22.10.

Przełom września i października będzie bardzo przyjemny dla Wagi. Czekają was miłe chwile w towarzystwie was bliskich osób. Będzie okazja pownspominać dawne czasy. Zaprosz na spotkanie bliską sercu istotę, znajdziecie wiele wspólnych tematów. Finanse w normie, zdrowie też.

Skorpion 23.10. - 21.11.

Niekiedy przez twoją głowę przechodzi tysiąc pomysłów, ale żaden nie jest godzien uwagi. Wszystkie okazują się nie-realne. Człowieku, w jakim świecie żyjesz? Spójrz dookoła - wszyscy mają dość twoich opowieści nie z tej ziemi. Najbliżsi martwią się o twoją przyszłość, a ty nic, tylko pleci fantasmagorie.

Strzelec 22.11. - 21.12.

Masz w tym tygodniu ogromną szansę zabyśnięcia w miejscu pracy. Postaraj się wyróżnić, to może zaowocować podwyżką lub awansem. Samotne Skorpiony spotkają na swej drodze samotników spod innych znaków. Polecamy Ryby lub Raki, dogadacie się na pewno. Jesień we dwoje - to wasze hasło na dziś!

Koziorożec 22.12. - 19.01.

Idź na całość, na pewno wszystko się uda! Nie wahaj się, bo zostaniesz wyprzedzony. Ten tydzień sprzyja ryzykownym przedsięwzięciom. Warto zagrać w gry liczbowe. W czasie weekendu pomyśl o rozrywce, miła impreza w dobranym towarzystwie pozostawi sympatyczne wspomnienia na długi czas.

Wodnik 20.01. - 18.02.

W najbliższych dniach możesz podjąć się finalizacji dawno planowanych transakcji handlowych. Jeśli przemyślałeś wszystkie za i przeciw, nie musisz dalej się zastanawiać. Postaraj się także pozatlatwiać wszystkie sprawy urzędowe, zwołanie do niczego nie prowadzi. Popłać wreszcie rachunki!

Ryby 19.02. - 20.03.

Czeka cię poprawa humoru, dobry nastrój nie będzie cię opuszczał. Wszystkie problemy pójdą w ką, choć nie załatwione powrócą. Zatem zabierz się za nie natychmiast, ukręć hydrze łeb, kiedy tylko się pojawi. Spójrz życzliwiej na osoby wymagające wsparcia. Nigdy nie wiesz, co ciebie czeka.

AUTO CENTRUM
Łukaszewscy
Autoryzowany Dealer Seat
Al. Powstańców Wlkp 201
64- 920 Piła tel (061) 351 27 47



The advertisement features the SEAT logo at the top center, which consists of a stylized 'S' inside a shield-like shape above the word 'SEAT'. Below the logo, there are several images of SEAT cars. On the left, there are two smaller images showing cars in motion. In the center, there is a larger image of a SEAT car, possibly a hatchback, shown from a front-three-quarter view. On the right, there is another image of a SEAT car, possibly a sedan, shown from a rear-three-quarter view.

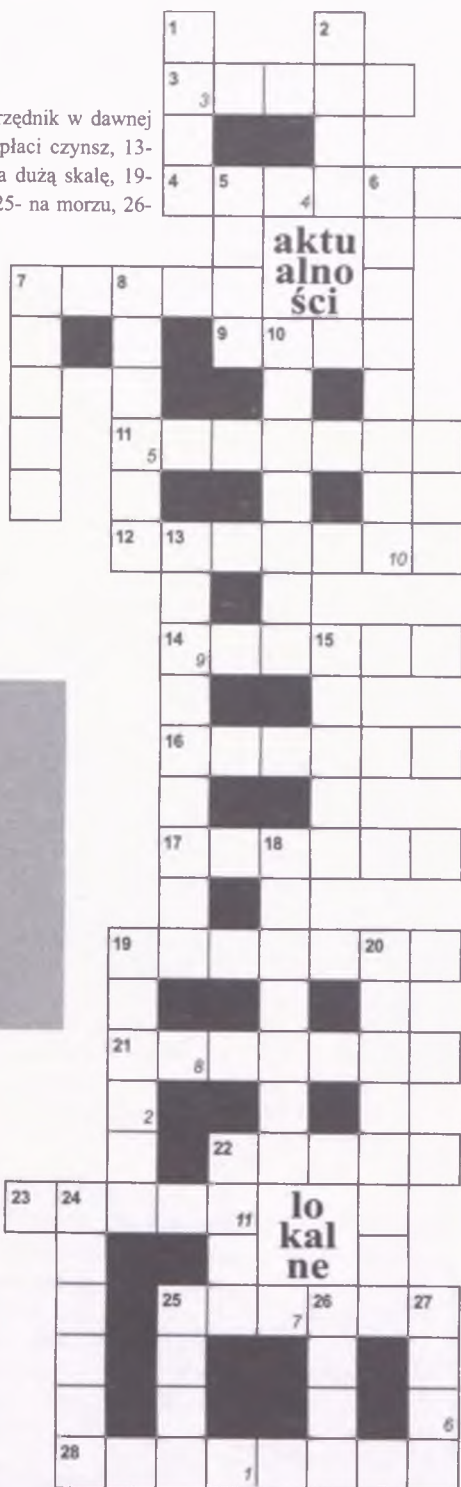
Krzyżówka dla dorosłych

Pionowo: 1- klocki, które wyparty drewniane, 2- w teatrze na widowni, również w masonerii, 5- najwyższy urzędnik w dawnej rep. Wenecji i Genui, 6- iniekcja, 7- podkładana przez terrorystę, 8- pocisk lub owoc, 10- ma mieszkanie i płaci czynsz, 13- afery to jego specjalność, 15- przykro zaskoczony mówi, że dostał nim po łbie, 18- zmiany pracowników na dużą skalę, 19- głowa wilczej rodziny, 20- dekoracyjna rabata w parku, 22- złe senne przywidzenie, 24- z konia lub z roweru, 25- na morzu, 26- można je zbijać, 27- imadło.

Poziomo: 3- złotowski sklep z AGD, 4- silna niechęć, 7- podróżny w walizce, życiowych doświadczeń na grzbiecie, 9- prezes ZUS, 11- podawana choremu przed operacją, 12- sposób działania, 14- stary kontynent, 16- wypatrywana przez walczącą Warszawę pomoc z powietrza, 17- pieczywo na żelazne zęby, 19- „jednostka” ropy, 21- obowiązkowa w teatrze i w drogich restauracjach, 22- potężne lanie, 23- z kremem, 25- do malowania dla malucha, 28- członek rodziny.

Litery z pól 1- 11 utworzą rozwiązanie. Odpowiedzi prosimy przysłać na adres redakcji (AWP „Leszczyński” al. Piasta 21 77-400 Złotów) do dnia 10.10.99 r. Nagrody czekają!

Nagrodę za prawidłowo rozwiązaną krzyżówkę z nr 35/99 wylosował pan **Wincenty Adamiec z Jastrowia**. Gratulujemy! Nagrodę prześlemy pocztą. Hasło brzmiało: **KARIERA NIKODEMA DYZMY**.



Krzyżówka dla dzieci

Ostatnia litera odgadniętego wyrazu jest jednocześnie pierwszą literą wyrazu następnego. Rozwiązanie utworzą literki z kratek oznaczonych cyframi w dolnym rogu od 1 do 5. Odpowiedzi prosimy przysłać na adres redakcji (AWP „Leszczyński” al. Piasta 21 77-400 Złotów) do dnia 10.10.99 r.

1. Odmierza czas.
2. „Składak” lub „góral”.
3. Wisła lub Odra.
4. Gra w filmie.
5. Pora dnia.
6. W butelce lub na drodze.
7. Zamienił stryjek na niego siekierkę (w powiedzeniu).

Nagrodę za prawidłowo rozwiązaną krzyżówkę z nr 35/99 wylosował **Michał Spychała z Józefowa**. Gratulujemy! Nagrodę prześlemy pocztą. Hasło brzmiało: **TELERANEK**.

Miniporadnik KOS-a „Ars - Flores”



Pnącza (1) Clematis

Proponuję Państwu cykl trzech spotkań poświęcony pnączom, a wśród nich - najpopularniejsze clematysy, najpiękniejsze glicynie i najładniejsze w uprawie wiciokrzewy.

Clematysy, popularnie zwane powojnikami, należą do jednych z najpiękniejszych i najbardziej szlachetnych pnączy w naszym klimacie, gdyż obficie, pięknie i długo kwitną. Kwiaty ich mają niezwykle oryginalne barwy o rozmaitych odcieniach, a ich średnica dochodzi do 20 cm. Pełnia kwitnienia tych roślin trwająca od czerwca do października jest prawdziwą ucztą dla oczu i ozdobą miejsc, gdzie rosną. Znanych jest około 230 gatunków. Do ciekawszych odmian godnych polecenia należą: „Jan Paweł II” - o dużych śmietankowobiałych kwiatach, „Nelly Moser” - najbardziej popularna odmiana o różowej barwie z ciemnym pasem, „Warszawska Nike” i „Jackmanii Superba” - o fioletowych kwiatach średniej wielkości z zielonkawożółtymi pylnikami, „Kardynał Wyszynski” - odmiana o dużych karminowo - czerwonych kwiatach oraz „Generał Sikorski” o kwiatach niebieskich.

Powojniki, w zależności od odmiany, osiągają wysokość 1,5 - 3,5 m. Wymagają podpór (konstrukcji), do których przyczepiają się za pomocą ogonków liściowych.

Warunki uprawy

Clematysy są krzewami wymagającymi sporo zabiegów z naszej strony. Wymagają gleby przepuszczalnej, przewiewnej, ale wilgotnej. Złe rosną w podłożu gliniastym, suchym i kwaśnym. Gleba powinna zawierać dużo próchnicy, mieć dobry drenaż i odczyn obojętny (pH7) lub lekko alkaliczny. Nie mniej ważne jest również stanowisko, gdzie powojnik rośnie - powinno być ono zaciszne i osłonięte od wiatru. Najlepszym stanowiskiem jest ściana południowo - zachodnia lub południowo - wschodnia.

Sadzenie roślin

Miejsce, gdzie chcemy posadzić powojnik powinno być przekopane na głębokość 2 - 3 szpadki i uzupełnione żyzną ziemią z dodatkiem odkwaszonego torfu i koniecznie wapna. Na samym dnie robimy drenaż np. z suchych połamanych gałązek lub pobitych doniczek ceramicznych. Sadzenie roślin z pojemników (tylko takie powinniśmy kupować) może odbywać się przez cały sezon wegetacyjny. Młody clematis należy posadzić o 5-10 cm głębiej i pochylić w stronę podpory lub ściany, a następnie obficie podlać i wyściółkować glebę wokół rośliny np. torfem.

ciąg dalszy - na str. 26

Z doświadczenia KOS- a

Idealnym rozwiązaniem jest takie posadzenie, aby górne części rośliny były w słońcu i ciepłe, a dolne, czyli korzenie - stałe w cieniu. W tym przypadku należy nasadę rośliny przykryć np. płaskimi kamieniami, a najlepiej posadzić niskie rośliny zadarniające.

Nawożenie

Clematis jest rośliną wymagającą wielu składników pokarmowych. Można je zapewnić przekopując co drugi rok stary, rozłożony obornik, zasilając nawozami płynnymi lub mieszanką nawozów mineralnych w dwóch dawkach (przed rozpoczęciem wegetacji i po kwitnieniu). Doskonale reaguje na podlewanie rozcieńczoną gnojowicą naturalną lub wykonaną z pokrzywy.

Uwaga! Nie można nawozić posypowo azotem później niż w lipcu, a nawozami płynnymi do końca sierpnia.

Cięcie powojników

Trudno jest podać ogólną zasadę cięcia wszystkich powojników, ponieważ kwitną one na różnego typu pędach.

Proponuję przyjąć następującą regułę - clematysy kwitnące na pędach jednorocznych (w lipcu, sierpniu) przycinamy wczesną wiosną, natomiast kwitnące w maju i czerwcu na pędach zeszłorocznych, przycinamy zaraz po kwitnieniu.

Z doświadczenia KOS- a

Powojniki mają tendencję do „ogółacania” dolnych partii rośliny. W takim wypadku co kilka lat wymagają cięcia odmładzającego, co czynimy wiosną na wysokości ok. 50 cm od ziemi (poprawi ono wygląd roślin i obfitsze kwitnienie).

■ KOS

W ostatniej publikacji opisaną rośliną jest kanna, a nie kauna.

Za błąd przepraszamy.

ZDARZYŁO SIĘ - CZYLI KRONIKA POLICYJNA

17.09.1999

- ☐ Około godziny 7.30 w Złotowie na ul. Jastrowskiej dokonano kradzieży samochodu osobowego marki Mercedes. Właściciel wycenił pojazd na 35 tys. zł.
 - ☐ Dokonano włamania do domku jednorodzinnego w Złotowie na al. Rodła, gdzie z pomieszczeń biurowych skradziono 6 tys. zł.
 - ☐ W nocy z 16 na 17 września dokonano włamania do szkoły w Śmiardowie Złotowskim. Nieznani sprawcy, po wylamaniu drzwi, weszli do budynku szkoły, następnie wylamali drzwi od gabinetu dyrektora i skradli telewizor, magnetowid video, dwa radioodtwarzacze oraz gotówkę. Straty oszacowano na łączną kwotę 4300 zł.
- Redakcja „A.L.” prosi o pomoc w skompletowaniu skradzionego sprzętu, bez którego praca w szkole jest bardzo utrudniona, a pieniędzy na zakup nowego szkółka nie ma. Jakakolwiek pomoc dla szkoły będzie nieoceniona.**

18.09.1999

- ☐ W okolicach Tarnówki 4-letnia dziewczynka, jadąc rowerkiem, przewróciła się i wpadła pod przejeżdżający ciągnik rolniczy, w wyniku czego doznała ciężkich obrażeń ciała i została przewieziona do szpitala.

19.09.1999

- ☐ W Złotowie na ul. Boh. Westerplatte doszło do kolizji drogowej. Kierujący samochodem marki VW Polo nie ustąpił pierwszeństwa na skrzyżowaniu i zdarzył się z motocyklistą. Sprawcę kolizji ukarano mandatem karnym.

20.09.1999

- ☐ Na trasie Okonek - Lędyczek kierujący pojazdem marki Nissan nie dostosował prędkości do panujących warunków, w rezultacie

czego stracił panowanie nad pojazdem i zderzył się z kierującym Mazdą. Obaj uczestnicy kolizji wyszli z wypadku bez poważniejszych obrażeń.

21.09.1999

- ☐ W Złotowie na ul. Pasterskiej dokonano kradzieży roweru górskiego GIANT wartości 400 zł.
- ☐ Tego samego dnia w Złotowie na ul. Słowackiego z piwnicy bloku skradziono rower górski AUTHOR-STRATUS o wartości 1900 zł.

22.09.1999

- ☐ W Złotowie dokonano włamania do mieszkania. Sprawca, po uprzednim wypchnięciu okna, wszedł do mieszkania, dokonał penetracji i, co ciekawe, niczego nie ukradł.

23.09.1999

- ☐ W Sławianowie nieznani sprawcy dokonali kradzieży linii energetycznej o długości 650 metrów. Straty oszacowano na 500 zł.
- ☐ Na ul. 8 Marca w Złotowie kierujący Fiatem 126p potrafił rowerzystę nie ustępując mu pierwszeństwa.
- ☐ Kolejna kolizja drogowa w Złotowie na skrzyżowaniu ulic Staszica i Szpitalnej. Kierujący Fiatem 126p będący pod wpływem alkoholu (1,6 promila) nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i zderzył się z kierującą Fordem Fiesta. Sprawcę zatrzymano i skierowano wniosek na Kolegium.
- ☐ W Okonku na niestrzeżonym przejeździe kolejowym kierujący pojazdem rolniczym wjechał wprost pod jadącą drezynę. W wyniku zderzenia kierujący ciągnikiem doznał obrażeń ciętych twarzy, a drezyna wypadła z szyn.

Materiał opracowano na podstawie informacji uzyskanych w Komendzie Powiatowej Policji w Złotowie.

Humor „Aktualności”

- A teraz, proszę państwa - mówi magik w czasie występu - żeby pokazać, iż nie ma tu żadnego oszukaństwa, poproszę na estradę kogoś z widowni. Kogoś, o kim nie można by powiedzieć, że jest ze mną w zмовie.

O, może tego chłopca...
Chodź tu na estradę!

Prawda, że widzisz mnie pierwszy raz w życiu?

- Oczywiście, tato ...

Tenis stołowy

Druga wygrana Sparty

Trwa dobra pasa tenisistek pierwszoligowej drużyny Sparty Złotów. W trzeciej kolejce złotowianki podejmowały we własnej hali KS Bronowiankę III Akropol Kraków. Przewaga spartanek była wyraźna, mecz zakończył się zwycięstwem gospodyń 7:3. Punkty dla Sparty zdobyły: A. Pawelczuk - 2,5; D. Ciarka - 2,5; E. Karnowska - 1,5; K. Rogala - 0,5; M. Zaradna - 0,0. Mecz 4. kolejki Sparta rozegra w Łodzi, 9 października.

Pozostałe wyniki:

AZS Politechnika Fourmen IV Wrocław : MKS Jedynka Łódź 7:3
KS Wel Lidzbark : Nadwiślanin Słubice 9:1
LUKS Stawiguda : Broń Radom 8:2
Bronowianka : KS Wel 4:6 /zaległy/

Tabela:

1. Stawiguda	3	6	26:4
2. Lidzbark	3	6	23:7
3. Złotów	3	4	18:12
4. Wrocław	3	4	18:12
5. Radom	3	4	15:15
6. Kraków	3	0	9:21
7. Słubice	3	0	6:24
8. Łódź	3	0	5:25

■ J J

Kącik wędkarski

Pikulik goni Florczaka

Wrześniowa edycja zawodów sezonu roku 1999 organizowana przez Koło PZW przy „Unimetal” Sp. z o.o. miała miejsce na Zalewie Podgajskim. W siedmioosobowej stawce juniorów najlepszy okazał się **Sławomir Ankudowicz**, wyprzedzając na podium **Marcina Gemzę** i **Wojciecha Jasińskiego**. W zawodach seniorów na starcie stanęło 31 konkurentów, z których najlepiej wypadł **Marek Pikulik**, mimo wyraźnej nieobecności ryb na zawodach. Marek należy do wyróżniających się wędkarzy, bezpośrednio zagrożając liderowi punktacji długofalowej **Stanisławowi Florczakowi**, drugiemu w Podgajach. Trzeci był **Ryszard Sorowiak**, na miejscach niemedalowych uplasowali się: **Mariusz Stelmach**, **Jan Wrzeszcz**, **Leon Kucharski** /weteran!/, **Zbigniew Gryka**, **Zbigniew Senski**, **Henryk Nowicz** i dziesiąty **Tomasz Templin**. Zakończenie tegorocznej punktacji długofalowej będzie miało miejsce 9 października na Jeziorkach Podgajskich. Szansę na zwycięstwo wciąż zachowuje kilku członków koła.

■ JJ

„Puchar w rodzinie!”

W dniu 18 września 1999 roku na „Oczku” będącym własnością sekcji wędkarskiej przy ZEC Spółka z o.o w Złotowie odbyły się zawody wędkarskie o Puchar Prezesa Spółki. Przy panującej wspaniałej pogodzie i dość licznej grupie kibiców i rodzin zawodników, po zaciętej rywalizacji, puchar Prezesa zdobył, notabene syn Prezesa, **Arkadiusz Trusiński**, drugie miejsce zajął **Leszek Łajs**, a trzecie **Witold Szewczuk**.

W kategorii młodzieżowej zwyciężył **Mateusz Drag** przed **Tobiaszem Schauerem**. Wszyscy uczestnicy zawodów otrzymali upominki, a dla juniorów wędkarski teleskop ufundowała firma Arlety i Ryszarda Górczyńskich, za co bardzo dziękujemy.

Zwycięzcy złowili karpie, a pozostali łapali płocie i okonie. Należy wspomnieć, że tydzień wcześniej na tym „Oczku” członek sekcji kol. **Wiesław Cieślak** złowił karpia o masie 7 kg i długości 71 cm, co przedstawia zamieszczone zdjęcie.



Najmłodszy piłkarze

Jedni wygrywają, drudzy przegrywają...

W ligach trampkarzy OZPN Piła udział biorą drużyny z terenu powiatu złotowskiego. W grupie II trampkarzy starszych występują: **Sparta Złotów**, **Polonia CPN Jastrowie** i **Włókniarz Okonek**. W grupie trampkarzy młodszych honoru naszego powiatu bronią: **Sparta Złotów**, **Włókniarz Okonek** i **Sokół Lipka**. Dotychczas rozegrano cztery kolejki, ale z przyczyn od nas niezależnych możemy podać wyniki jedynie trzech pierwszych:

I termin:

„Żuki” Piła : Sparta Złotów 2:4 /mł./ i 0:4 /st./
Lubuszanin Trzcianka : Włókniarz Okonek 11:0 /mł./ i 10:0 /st./
Polonia CPN Jastrowie : GLKS Wysoka 0:1 /st./

II termin:

Włókniarz Okonek : „Żuki” Piła 0:4 /mł./ i 0:2 /st./
Orzeł Biały Wałcz : Sparta Złotów 1:0 /mł./ i 1:2 /st./
Polonia CPN Jastrowie : Płomień Połajewo 2:0 /st./
Radwan Lubasz : Sokół Lipka 2:1 /mł./

III termin

Sparta Złotów : Włókniarz Okonek 6:0 /mł./ i 11:0 /st./
Mirstal Mirosławiec : Polonia CPN Jastrowie 0:9 /st./

Ze względu na dużą ilość meczy przelożonych, tabelki obu grup wiekowych podamy w innym terminie.

■ JJ

Liga powiatowa

Snajper Żuchowicz

W niedzielę 26 września odbyły się dwa mecze powiatowej ligi piłki nożnej, trzeci - Oldboje Sparty : Watra Józefowo przeniesiono na poniedziałek, 27 września – wynik podamy za tydzień. Oto wyniki meczy rozegranych:

Sparta II Złotów : Przełom Głomsk 20:0, strzelcy bramek: Miłosz Żuchowicz x 7, Marek Młodawski x 5, Michał Siegmiller x 4, Marcin Tomczyk x 3 i Bartosz Napora. **Naprzód Stara Wiśniewka : Orzeł Stawnica 5:2** /bramki dla Naprodu: Mirosław Cierniak x 2, Karol Zdrenka, Sylwester Massel i Kazimierz Kołodziej; dla Orła: Krzysztof Zbierski i Marcin Szyszka/. W 4. kolejce zaplanowano spotkania: Przełom Głomsk : Oldboje Sparty, Watra Józefowo : Naprzód Stara Wiśniewka i Orzeł Stawnica : Sparta II Złotów.

Tabela:

1. Naprzód St. Wiśniewka	3	9	17:4
2. Sparta II Złotów	3	6	24:4
3. Watra Józefowo	2	6	15:2
4. Oldboje Sparty	2	3	7:6
5. Orzeł Stawnica	3	0	6:15
6. Przełom Głomsk	3	0	1:40

■ JJ

Puchar Polski

Druga runda za nami

Piłkarze VI, VII i VIII ligi rozegrali drugą rundę Pucharu Polski na szczeblu dawnego województwa pilskiego. Oto wyniki uzyskane przez drużyny reprezentujące powiat złotowski: **Novi Nowiny : Krajna Sławianowo 7:0**, **Iskra Kietpin : Pogoń Łobżenica 2:7** i **Iskra Krajenka : Piast Skic 4:0**. Do dalszych gier awansowały Nowiny i Krajenka. Trzecią rundę, w której wezmą udział drużyny wyższych lig, zaplanowano na **13 lub 20 października**.

■ JJ

V liga

Derby dla Sparty

W 6. kolejce V ligi Sparta wygrała z Tarnovią, ale zwycięstwo to przyszło z najwyższym trudem. Zryw Sypniewo pokonał Jedność Tuczno, Iskra Czernice doznała pogromu w Wieleniu, Włókniarz Okonek pauzował.

W Złotowie Rafał Rajsowski dwukrotnie nie strzelił rzutów karnych. Za pierwszym razem w 33. minucie trafił w ręce bramkarza Tarnovii, za drugim podejściem, niecały kwadrans później, przelobował piłkę wysoko nad bramką. Na szczęście dla złotowian w dobrej formie strzeleckiej był Janusz Biela, trafiając do bramki gości w 12 i 87 minucie oraz Sebastian Siudak w 77 minucie. Bramkę dla zespołu gości zdobył Daniel Bieruta (strzałem głową w 37'). Zwycięzców nie zwykło się osądzać, ale jedenastce Sparty należą się słowa ostrej krytyki za brak ambicji, woli walki, chęci wygrania. Odwrotnie ekipa Tarnovii - w obecności wielu kibiców zasłużyła na pochwałę, stawiając spartanom silny opór. Wynik 5:1 przynajmniej gospodarzy, ale wydarzenia na boisku wystawiają Tarnovii wysoką notę.

Skład Sparty: Sypniewski - D. Cochór, J. Rajsowski, Fertykowski /'57 M. Biela/, Dziurka /'85 Stasierowski/, Banach /'46 Bonna/, Zabel, Siudak, R. Rajsowski, J. Biela, Grabowski. Trener Marek Laska.

Skład Tarnovii: Byliński - Rybarczyk, Najda, S. Starszak, M. Cochór /'75 Majchrzak/, Owsianny, W. Starszak, Barczykowski, Łój /'67 Kamiński/, Bieruta, Brzozowski. Trener Piotr Muszyński.

Widzów 82:300. Sędzia gł. - M. Grochowski. Żółte kartki: Grabowski, Dziedzina /Sparta/, Rybarczyk, Owsianny /Tarnovia/.

W innych meczach V ligi Iskra Czernice przegrała wyjazdowe spotkanie w Wieleniu z Fortuną aż 1:11. Jedyne goła dla Iskry strzelił Ireneusz Pyszkiewicz. Zryw Sypniewo pokonał wysoko Jedność Tuczno 5:1. W następnej kolejce Zryw jedzie do Chodzieży, Okonek podejmować będzie Wielen /02.10., godz. 16.00/, Tarnówka gościć będzie Mirosławiec a Czernicę Złotów.

Pozostałe wyniki i tabelka:

Lubuszanin Trzcianka : Drawa Krzyż 1:2


Mirstal Mirosławiec : Polonia Chodzież 1:0

Korona Człopa : Noteć Czarnków 2:0

1. Drawa Krzyż	6	16	22:4
2. Fortuna Wielen	5	15	20:4
3. Noteć Czarnków	6	15	15:6
4. Sparta Złotów	5	12	15:6

5. Mirstal Mirosławiec	6	9	9:10
6. Zryw Sypniewo	6	7	9:8
7. Korona Człopa	5	7	8:7
8. Polonia Chodzież	6	6	13:21
9. Lubuszanin Trzcianka	5	5	6:9
10. Włókniarz Okonek	5	4	11:12
11. Tarnovia Tarnówka	6	4	6:19
12. Iskra Czernice	5	2	5:18
13. Jedność Tuczno	6	0	4:18

Janusz Justyna



BIURO TURYSTYCZNE
TO MY

77-400 Złotów, al. Piasta 11 tel./fax 067/263 27 87
tel. kom. 604 489 380

OFERUJE WYCIECZKI

TYLKO Z NAMI:
* pewnie, * bezpiecznie
* wygodnie, * tanio

Przewozy osób

Polska - Niemcy
Niemcy - Polska

Dowozimy pod wskazane adresy

Wyjazdy:
poniedziałek i piątek
Powroty:
wtorek i sobota

- Paryż - zamki nad Loarą - 7 dni - 990 zł
- Anglia - Londyn - 6 dni - 1050 zł
- Benelux - 7 dni - 1150 zł
- Szwajcaria - 7 dni - 1290 zł
- Grecja - 11 dni - 1750 zł
- Norwegia - 11 dni - 2490 zł
- Francja - 6 dni - 870 zł
- Paryż - Eurodisneyland - 6 dni - 870 zł
- Lyon - Avinion - Marsylia - St. Tropez - Cannes - Nicea - Monte Carlo - Eze - Mediolan - 1390 zł

SA URODZINY, JEST OKAZJA, SA PREZENTY

BETESKA
autoryzowany dealer



Siemens C25 z aktywacją za 149,00 zł netto

Nokia 5110 z aktywacją za 199,00 zł netto

Alcatel One Touch View z aktywacją za 99,00 zł netto

Każdy kto zakupi zestaw promocyjny lub dowolny telefon z aktywacją otrzyma dodatkowo piecuk kasetę wideo z filmem "Armagedon" oraz płytę CD zespołu "Perfect".
Abonent, który zakupi kartę Prepaid lub Gransimę korzysta do 31.01.2000r. z promocji: Złota 11, weekendowych zniżek na rozmowy.
Telefony posiadają blokadę SIM Lock tzn. współpracują tylko z kartą SIM smc Era GSM.

BETESKA 64-920 Piła DH STOKŁOSA
tel./fax (067) 213 26 24 w. 78 GSM 602 555 841

Janusz Justyna 

AUTORYZOWANY SERWIS TC DEBICA



UWAGA!!!
Sprzedaż opon zimowych

od 1.10.99 - 31.10.99 z 15% rabatu
od 1.11.99 - 30.11.99 z 5% rabatu

**OSOBOWE
DOSTAWCZE
CIĘŻAROWE**



P.P.U.H. s.c.
Maria i Ryszard Kasprzyk
ul. 8-Marca 20
ZŁOTÓW
tel. 263 53 25